Nr 89. Kraków, 19 Kwietnia — Piątek. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie		złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"		„ 21 —	„ 5 c. 25	„ 2 —
Poczta w państwie Austryackiem		„ 24 —	„ 6 —	„ 2 cen. 25
„ do całych Niemiec		tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii		fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi		„ 80	„ 20	„ —

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej. Biuro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie:

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 18 kwietnia.

Obskoczyły na wszystkie koleżanki prasy polskiej w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, a pewnie i w Warszawie nie puszczonoby nam płazem, gdyby wolno tam było w sprawach publicznych głos zabierać, żeśmy nie stanęli do chóru z niemi w piosnce pod tytułem „Oświata", którą chciano podnieść do wysokości narodowego hymnu.

Ależ my się nie znajdujemy z niemi wszystkiemi w sprzeczności co do celów, lecz tylko co do środków. A sądziliśmy, że pytanie co do środków należy do kwestyj otwartych, niepomoże zaś skuteczność zalecanych udowadniać ogólnikami i frazesami.

Wyznajemy, że nie podzielamy powszechnego a przynajmniej za takie głoszonego zdania, jakoby za pomocą składki dobrowolnej można zaopatrzeć Galicyę w dostateczną liczbę szkół. Co więcej, składka taka zdaje nam się być nawet poniekąd przeszkodą, a to z przyczyn, które poniżej wyłuszczymy. Nie zgadzamy się na drogę zalecaną a tak ponętną, gdyż przewodnicy jej mogą oprócz zadowolenia z dobrego uczynku mimochodem zebrać sypiące się na twórców dzieła wieńce obywatelstwa, a nikt ich nie posądzi, że tylko dla tych wieńców puścili się tą drogą. Wiemy, że uderzyć w strunę patryotyczną, a wnet wydobędzie się z niej oddźwięk; ale że nam nie idzie o uczucia, bo ku nam ciągle a ciągle prowadzić godzi politykę uczuciową, przeto nie wiedzie nas głos syreny, choćby patryotycznem pieniem nucącej. Chcielibyśmy bowiem, aby zamiast uczucia, obowiązek owładnął nami, obowiązek twardy, bez wiwatów, bez deklamacyi, abyśmy mniej o ofiarach mówili i mniej ich nawet składali, ale za to robili powinność, i zamiast poświęcenia pełnili tylko służbę obywatelską, a ofiarę zamienili w prosty podatek, za który nikt nie napisze artykułu dziękczynnego w gazecie, a patent egzekucyjny na taki podatek wcale w oczach naszych nie będzie miał nic zdrożnego. Jednem słowem, nie składka, nie ofiara na szkoły, lecz **podatek**.

Oto cała różnica między nami a wszystkimi naszymi kolegami i ich korespondentami. Że jesteśmy sami, przynajmniej w publicystyce, to nas bynajmniej nie zraża ani zadziwia. Pominąwszy już bowiem zdanie starożytne: *mihi sufficit unus Plato pro cuncto populo*, którego nie chcemy wcale w chełpliwości do siebie stosować, odwołamy się na świeży przykład we Francyi. Każdy przyzna, że dzienniki francuskie nie są ani słabiej redagowane, ani gorzej obeznane ze stanem swojej publiczności niż nasze polskie u nas. To też kiedy niedawno ktoś zawołał: Złóżmy się i wykupmy Francyę z rąk niemieckich! wszystkie dzienniki pochwyciły tę myśl patryotyczną, i nietylko rozpisały składkę, ale dzień po dniu na różne tony ją zalecały. I sypnęły się składki: byli tacy, co dali po sto tysięcy i nie zubożyli się, ale i tacy co grosz ze szczupłego zarobku oddali na ołtarz ojczyzny, były kobiety, co swoje klejnoty, klejnociki, nawet pamiątki poniosły. A czy wykupili Francyę? Dotąd jednak cała ta składka, jak ziarnko piasku na puszczy, jak kropla wody w morzu znikła w otchłani, którą dopiero trzy miliardy zapełnić będą w stanie. Znalazł się zaś jeden uparty dziennik *Journal des Débats*, który niepodzielał ogólnego zapału, nawet tak był zuchwały, że przeciw składkom wystąpił. Wprawdzie, nie spotkał go zarzut braku patryotyzmu, nie posądzono go, że chce przedłużać okupacyę, że zaprzedany Prusakom, tak jak nam zarzucają, to że jesteśmy przeciwnikami oświaty, to że chcemy, aby chłop był głupi, albo że nie podzielamy powszechnego popędu, skoro inicyatywa nie wyszła z kościoła. Ale też jeśli we Francyi łatwo było okrzyczanym zdrajcą, to u nas jeszcze łatwiej.

Sądzimy jednak, że się na nas to sprawdzi, co na *Journal des Débats*. Przyszedł człowiek poważny, zimny, co się umie obliczać, i stanowszy przed zgromadzeniem narodowem rzekł: Składką nie wykupimy Francyi, składka szkodzi nawet jej kredytowi, tamujemy przeświadczenie o potrzebie zaciągnięcia wielkiej pożyczki, a tylko wielka pożyczka może dać kapitał dostateczny. Procenta od tej pożyczki na jej umorzenie zwalą na kraj ciężar nowy, ale jest to jedyna praktyczna i jedyna możebna droga. I zgromadzenie uznało słuszność zdania ministra skarbu, a odtąd Francya sposobi się do nowej pożyczki, uciekły i ustały składki, które doszły do.... niepamiętamy cyfry, ale jest ona tak małą w porównaniu z trzema miliardami, że nie wystarczyłaby na opłacenie bankierom prowizyi od negocyowania pożyczki.

Jesteśmy przeciwnikami zbierania składek na założenie i uposażenie potrzebnej liczby szkół w Galicyi, ale pragniemy, aby założenie i uposażenie tych szkół stało się obowiązkiem publicznym, w którymby wziął przepisany prawem udział kontrybuenci, albowiem podniesienie oświaty ludu stanie się dźwignią moralnego i materyalnego stanu kraju, warunkiem jego dobrobytu i zadosyćuczynieniem za niedbalstwo długich, bardzo długich lat obojętności, lekceważenia i własnej nieporadności. Udział zaś więcej jeszcze bezpośredni wziąść winni w tem dziele ci, których ono bezpośrednio dotyka, to jest wieśniacy. Jeśli bowiem wieśniacy wezmą w niem udział, przymus szkolny okaże się być zbytecznym. Nie piszemy tu projektu ustawy, lecz wskazujemy jej zasady.

Jeśli założenie i uposażenie szkół wiejskich ma być nie ofiarą lecz powinnością, natedy powinność ta musi być określoną i sformułowaną na drodze prawodawczej, a zatem w sejmie. Sejm jest naturalnym i legalnym motorem dzieła ogół społeczeństwa naszego tak żywo obchodzącego, Sejm może i powinien naznaczyć liczbę szkół, obliczyć ich koszta jednorazowe i ciągłe, i rozłożyć tę pracę na pewną liczbę lat, bo w jednym roku nietylko nie staną wszystkie domy szkolne, ale w jednym roku nie znajdzie dla tych szkół nauczycieli. Sejm musi więc wprzód jeszcze utworzyć seminarya nauczycielskie, aby te w ciągu lat kilku wychowały pokolenie nauczycieli. Słowem, prywatne środki i prywatne usiłowania wystarczyć mogą w jednem miejscu, na założenie jednej szkoły, ale nie powinniśmy przybierać na siebie roli prawodawcy dla całego kraju i kasyera dla całego narodu.

Że drogę, którą sobie obrano, drogę składek i komitetów, uważamy nietylko za mniej pomocną ale nawet za szkodliwą, to wypływa z tego, co powyżej powiedzieliśmy, a przedewszystkiem, że podnosi ona rzecz obowiązku na szczebel ofiarności i poświęcenia, przez co moralny nacisk wywiera na jednych, uciążliwy materyalnie na drugich, obojętnych zaś i samolubnych nie dosięga, a w całym ustroju gospodarstwa narodowego tworzy nieład i mąci pojęcia o obowiązkach a cnotach. Przez to, że miłosierdzie zeszło u nas do publicznej reklamy, datek przestał być cichej ofiarności jałmużną, a stał się albo znamieniem hojności albo rachuby wynikiem, wreszcie zadatkiem, który ma przynieść korzyść dawcy, czy to imieniowi jego jednając wziętość, czy też dźwigając je z upadku, jeśli miał nieszczęście popaść w niełaskę tego, co opinią publiczną zowiemy.

Byłby już czas, abyśmy weszli na drogę prawdziwego postępu, nie tego co się zamyka w próżnym frazesie, lecz tego, który nas poprowadzi do doskonalenia się moralnego, do utrwalenia i rozszerzenia naszych zdolności, naszych sił, naszej zamożności, naszego wykształcenia. Nie jest postępem lecz cofaniem się, brać to za dowód wielkiego poświęcenia i ofiarności, że się poczuwamy do potrzeby zakładania szkół. Jest to tylko chwila nawrócenia zbłąkanego, chwila opamiętania się, więc nie z tryumfem, lecz z pokorą przystąpić do dzieła należy, nie z pychą i chełpliwością, lecz z skromnem poczuciem powinności. Nie uwodzą nas ani ludzie ani nazwy rzeczy; nie odmawiamy wielom z tych, co się zabierają do dzieła, prawa robienia dobrze, ale odmawiamy im prawa stawania z własnej woli bez niczyjego mandatu u steru tej nawy, która ma przez burzliwe morze jeden z największych skarbów, naukę, przewieść do przystani bezpieczeństwa. A jeśli źle pokierują tą nawą, a jeśli zatopią wasze składki albo przybiją z niemi do dzikiej wyspy — i zbogacą tylko rozbójników? Oto także jeden z powodów, dla których chcemy, aby sprawa zakładania szkół była traktowaną, rozbieraną i uchwaloną w tem jedynem kole, które ma obowiązek rozrządzać majątkiem krajowym i nadawać kierunek jego instytucyom.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 17 kwietnia.

Dzienniki tutejsze witają mowę tronową przy zamknięciu sejmu peszteńskiego z większym może zapałem, aniżeli to czynią dzienniki węgierskie. Powody zapału dla mowy tronowej są jasne. Dualizm znalazł uroczyste zatwierdzenie w mowie tronowej, dualizm zaś staje na przeszkodzie federalizmowi i spełnieniu życzeń i żądań czeskich. Powtóre rozchodzi się o tak potrzebną pomoc i poparcie Węgrów i hr. Adrassego.

Od kilku dni rozpisują się dzienniki o powołaniu ks. Auersperga prezesa gabinetu do Pesztu. Ks. Auersperg cały czas bawi w Wiedniu i nie był wcale wzywany do Pesztu. Jest to *pendant* do niby zamierzonej podróży kardynała Schwarzenberga do Budy. Zresztą ks. Auersperg, skoro dotąd nie pojechał, teraz nie miałby już po co jeździć do Pesztu, ponieważ jutro cały dwór wraca do Wiednia. Rada miejska na czele burmistrza jutro demonstracyjnie ma oczekiwać N. Pana na dworcu kolei północnej.

Hr. Gołuchowski nie przyjechał do Wiednia. Bawi tu tylko jego małżonka.

Na giełdzie ciągle się sprzedawają papiery owego domu bankowego, który się tak zachwiał w skutek popłochu ostatniego i nagłego spadku kursów. Trudno uwierzyć, jaką ilość akcyj ten dom bankowy był zakupił; między innemi miał 30,000 akcyj *Anglobanku*. Sprzedaż odbywa się powoli, aby nie wywołać nowej paniki.

Peszt 16 kwietnia.

(W.) Dziś o godz. 1ej w południe nastąpiło zamknięcie trzeciej sesyi sejmowej. W obecności wszystkich reprezentantów państw zagranicznych, nie wyłączając moskiewskiego, północno-amerykańskiego i brazylijskiego, z wyjątkiem jedynie francuzkiego znajdującego się na urlopie, król a Cesarz Austryi odczytał mowę tronową w języku węgierskim. Ton mowy tronowej jest główną zaletą. „Miłość Ojczyzny i tradycyjna wierność dla tronu, były źnódłami dotychczasowych zbawiennych rezultatów; one też pozostaną i na przyszłość nieprzebranym źródłem szczęścia dla narodu." Takie jest zakończenie mowy.

Z innych ustępów mowy tronowej zasługuje na podniesienie najprzód wyrażona nadzieja, że nowy sejm, którego rychłe zwołanie król zapowiada, będzie mógł w pokoju prowadzić dalej rozpoczęte dzieło, skoro się dało utrzymać pokój wśród najtrudniejszych stosunków lat ostatnich, a obecny dobry stosunek do państw zagranicznych nadzieję tę usprawiedliwia. Dalej zaś wymaga wzmianki pochwała rozwoju instytucyi honwedom, i zapowiedź, że wkrótce zapewne żadna cząstka ludności nie będzie wykluczoną od pełnego używania praw konstytucyjnych, czyli zapowiedź całkowitego sprowincyonalizowania reszty Pogranicza.

Aluzyę do ostatniego przesilenia parlamentarnego stanowi żal wyrażony przez króla, że nie mogło przyjść do skutku uregulowanie ustawy wyborczej i organizacya stolicy, jako też inne pożyteczne ustawy, ponieważ regulamin Izby deputowanych dopuścił zmitrężenia obrad. Może i ta nagana opozycyi była zbyteczną, gdy raz dopuszczono rozwinąć taktykę opozycyjną wielomówstwa, jako dozwolony środek parlamentarny.

Ogólne wrażenie mowy tronoméj u obecnych było widocznie dobre, i takiem też niezawodnie pozostanie w publiczności. Ustępy wyżej przytoczone, jako też wejście do sali tronowej królowej, następcy tronu i arcyksiężniczki Gizeli, budziły żywe okrzyki.

Po skończeniu mowy udali się obecni wśród odgłosu muzyki wojskowej do katedry na podziękowanie Bogu, w usposobieniu podniesionem.

Minister spraw zagranicznych nie występował nigdzie z ostentacyą zwracającą na siebie uwagę, pozostawiał wszędzie pierwszy krok czynnikom powołanym, miejscowym. Zasługa jego nie przejdzie wszakże niespostrzeżona, a jeden z dzienników większości nazwał to uznanie międzynarodowe, jakiego dożyła samodzielność węgierska przez obecność reprezentantów państw obcych, podarkiem Andrassego, który spożytkować należycie będzie zadaniem stronnictwa większości.

W tem odwołaniu się do przyszłości leży całe znaczenie obecnego życia politycznego Węgier. „Węgry nie są lecz będą", powiedział niegdyś Széchenyi — i dziś z większem niż kiedy uzasadnieniem można to słowo powtórzyć. Przejęcie się zadaniem odbudowania Węgier, jest powszechnem u polityków węgierskich. Ono to wypełniało całkowicie wczorajsze przemówienia przywódzców narodu Deaka i prezesa Izby deputowanych.

U Deaka, gdzie z kolei deputacye obu Izb się przedstawiły, całe przyjęcie deputacyi już myśl tę i to poczucie wyrażało. Przewodnikiem i świetnym mowcą deputacyi magnatów był arcybiskup Haynald, który swem wystąpieniem zaświadczył, że nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy stanowiskiem jego w organizującej się partyi katolickiej a popieraniem polityki Deaka. Skromny Deak wyciągnął tę naukę z oddawanego mu hołdu przez magnatów, że każdy człowiek jeżeli ze stanowiska, jakie zajmuje, usługę jaką oddać może, oddać ją powinien, a powołując się na patryotyzm magnatów, który mu ułatwiał spełnienie obowiązków, życzy Deak, aby Niebo zachowało magnatów w zdrowiu i miłości dla Ojczyzny.

Przemówienie Deaka do deputowanych nosiło na sobie cechę większej uczuciowości, wyrażało w wyższym stopniu troskę o przyszłość i zachętę do pracy z całem przejęciem się przyszłą budową. Ponad wszystko zaś zalecał w tej pracy potrzebę patryotycznej jedności, zalecał, aby nie zaślepiając się własnemi poglądami, tylko interes Ojczyzny, którą przyrównał do sieroty, miano na względzie. Ze stanowczością wystąpił przeciw nienawiściom stronniczym, przeciw wywoływaniu walk, które krajowi mogą być oszczędzone; i zakończył wezwaniem do wytrwania przy sztandarze w ten sposób: „Niech każdy w sumieniu swojem rozstrzygnie, czy polityka, którą popierał, była zbawienną. Jeśli uważa ją za zbawienną, niech zostanie przy niej stanowczo, niech jej poświęci wszystko, byle nie dobro Ojczyzny."

Równie stanowczo wyraził przezes Izby deputowanych w urzędowej zamykającej mowie, przekonie o zbliżaniu się ciężkich czasów próby i o trudności zadań czekających przyszłą reprezentacyę. Z większym zaś jeszcze od Deaka naciskiem wzywał do zgody, aby waśń nie gubiła sprawy ojczystej. W przemówieniu swem umieścił także Somsich ostrą krytykę regulaminu Izby, którego podstawy on sam wywrócił z gruntu, ku wielkiemu zadziwieniu słuchających.

Warto także podnieść z tych uroczystych zakończeń pracy sejmowej, że gdy prezes Izby deputowanych przedstawił czystą moralność, jako główną podstawę utrzymania państw i narodów, prezes Izby magnatów Majlath zwrócił się przeciw pochopnym gründerstwom i okpiszostwu na przemysłowem polu, które wymagają ściślejszej kontroli na przyszłość i zwiększenia ogólnej oszczędności.

Szkoda, że szybkość następujących po sobie uroczystych aktów pozostawi w cieniu te manifestacye zapatrywań najznakomitszych ludzi Węgier; tem staranniej wypada je tu zanotować, aby czytelnicy wiedzieli, jakie tkwią przekonania i jakie krążą myśli w narodzie węgierskim, pod powłoką pompy zewnętrznej i dumnego zadowolenia z osięgniętych korzyści.

Wyciąg z protokółów posiedzeń Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie z dni 5 grudnia 1871, 2 stycznia, 13 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1872.

Rada uznaje potrzebę wyłączenia gminy Nowej Wsi Szlacheckiej ze związku szkoły w Kaszowie i zaprowadzenia tamże osobnej szkoły.

Przyznaje pani Czuleńskiej, wdowie po nauczycielu w Babicach, zaopatrzenie wdowie.

Przychyla się do prośby gminy Źródła, by ją ze związku szkoły w Kwaczale wyłączono; a do zakresu szkoły w Rozkochowie, założyć się mającej, przydzielono.

Postanowiła wezwać dotyczące Rady szkolne miejscowe, by się wystarały o podniesienie pauszale na opał dla szkół w Alwerni, Ciężkowicach, Jaworzniu, Jeleniu, Zabierzowie, Krzeszowicach i Paczułtowicach.

Postanowiła wydać szematyzm szkół i nauczycieli ludowych na rok 1872.

Uchwaliła wydać okólnik do Rad szkolnych miejscowych, by na posiedzenia swoje zapraszały nauczycieli szkół swego zakresu; by oświadczyły im, że wszelkie podania do c. k. Rady szkolnej okręgowej, mają wnosić przez Rady szkolne miejscowe; że nie wolno nauczycielom samowolnie opuszczać posad i przenosić się na inne; aby czuwały nad porządkiem i czystością w izbach szkolnych; aby dla każdej szkoły sporządzony był osobny dziennik, w którymby ks. katecheci zapisywali każdą lekcyę nauki religii; że popisy półroczne w szkołach ludowych wiejskich ustają; że dniem odpoczynku jest czwartek po południu; że inspektorowie szkół miejscowi winni składać Radzie szkolnej okręgowéj co dwa miesiące sprawozdania o stanie szkół sobie powierzonych pod względem postępu uczniów i uczęszczania do szkoły; że kary pieniężne za nieposyłanie dzieci do szkoły mają być obracane na środki naukowe tej szkoły, z zakresu której ściągnięte zostały; by nareszcie zaprenumerowały czasopismo „Szkoła" dla każdej szkoły swego zakresu.

Rada przyjmując obligacyę na 100 złr., ofiarowaną przez ks. Andrzeja Gołdę, proboszcza w Porębie-Żegocie na rzecz szkoły w Alwerni, uchwaliła złożyć dawcy pisemne podziękowanie.

Rada popiera prośbę Rad szkolnych miejscowych w Zwierzyńcu i Prądniku Czerwonym o wydanie zalegającego w c. k. kasie podatkowej czynszu dzierżawnego z gruntów szkolnych w Olszanicy i Rakowicach.

Na prośbę Rady szkolnej miejscowej w Bobrku udała się Rada z przedstawieniem do Rady szkolnej krajowej o bezpłatne wydanie potrzebnej ilości książek dla ubogiej młodzieży szkół ludowych tamtejszego zakresu.

Rada zarządziła śledztwo dyscyplinarne względem nauczyciela, który bez upoważnienia opuścił posadę, a udał się na inną opróżnioną.

Nie popiera prośby gmin Bolechowic i Zabierzowa o subwencyę na utrzymanie szkoły.

Poleca, by gminy Gromice i Gorzów dawały stroża szkolnego, skoro na utrzymanie jego płacić nie chcą.

Zakazuje pewnemu nauczycielowi, by się nie trudnił pisarstwem pokątnem.

Uchwaliła zrobić przedstawienie do Rady szkolnej krajowej o poparcie prośby nauczycieli powiatu Chrzanowskiego, wniesionej do Rady powiato-

---

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Turyści i przejezdni rodacy znachodzą jeszcze w Krakowie patryarchalne stosunki, jeźli mają ochotę zwiedzić zabytki i ciekawości miasta. Zajechawszy do hotelu, gdy z francuska zapytają o „komisyonera," lub z niemiecka o „lohndinera," kelner przywoła im naszego starożytnego i starozakonnego faktora. Poważny wiekiem i zużyciem długi żupan i siwa broda jest w wielkiej sprzeczności z natrętną wymową do wszelkich usług gotowego faktora. Zarzuca on gościa pytaniami: czy niepotrzeba zmienić pieniędzy, czy niepotrzeba tego lub innego towaru, zachęca do nabycia pończóch lub krawatek, w które właśnie dziś rano ten Pan Hrabia z pod Nr. X. zaopatrzył się za jego pośrednictwem. Opowiada, czyje interesa prowadzi, jaka cena targowa zboża, utyskuje, że kursa papierów spadły; zarzuca zgoła gościa szczegółami o całej swojej faktorskiej klienteli, zaręczając, że jest oddawna znany w rodzinie N. N., że hrabina Y*** żadnego interesu nie zrobi bez jego pośrednictwa...

Gdy wreszcie gość zniecierpliwiony mając pieniądze zmienione, a nie przybywając do Krakowa ani w chęci sprzedania zboża, ani dla zaopatrzenia się w krawatki, przerwie ten potok faktorskiej wymowy zapytaniem: coby można w Krakowie zwiedzić, o której godzinie otwarta biblioteka, gotów już zapytać, kto oprowadza po Wawelu, gdyby niewzgląd na żydowską jarmułkę — wtedy obopólne następuje rozczarowanie. Faktor oczywiście nic nie umie powiedzieć o ciekawościach Krakowa i nawraca znów na kwestyę sprawunków. Uwolniwszy się wreszcie od bezużytecznego a natrętnego faktora, wszelako nie bez szczegółowego zaznajomienia się z stosunkami gości hotelowych, turysta nasz lub turystka rozmyśla nad sposobem zwiedzenia starego grodu.

Informacye w Bedekerze co do Krakowa są nader szczupłe, u portiera hotelowego nie ma żadnego opisu ani przewodnika po mieście. Wybiera się przeto do księgarni i z wielkim podziwieniem księgarza dopytuje się o opisy Krakowa. Z najbardziej zapylonej półki wydobywają mu Mączyńskiego lub Grabowskiego. Myśli już wracać do hotelu, aby odczytawszy te tomy sam sobie służyć za cicerona. Ale na rogu rynku spotyka starego znajomego lub dalekiego powinowatego, o którego egzystencyi po dwudziestoletniem niewidzeniu już zapomniał.

— Jeśli mnie pamięć nie myli, to pan Piotr!

— Ah! pan Paweł cóż go do nas sprowadza?

Po serdecznych uściśnieniach i wzajemnych przypomnieniach, podróżny chwyta się jedynej znajomości, jako deski zbawienia — Krakowianin zaś w uczuciu gościnności czuje się w obowiązku ofiarować swoje usługi i podjąć się, jak mówią Francuzi „robienia honorów miasta."

Kobiety przybywające do Krakowa z właściwym sobie instynktem odgadują sytuacyę odrazu, pamięć ich dużo więcej lokalna pod względem stosunków i znajomości nie spuszcza się na przypadkowe spotkanie. Oczywiście, że im nigdy nie braknie kogoś, co się szczęśliwym czuje ciceronować po mieście, jego kościołach, zbiorach a następnie w nagrodę miłych trudów i zachodów towarzyszyć w wycieczkach po okolicy.

To czego nigdy nie zebrały się widzieć stałe mieszkanki Krakowa, to pewno w krótkim pobycie Wielkopolanki, Ukrainki lub Litwinki odszukają, oglądną i ocenią. Nieraz może sam szczęśliwy przewodnik jest w niejakim kłopocie, gdy go zagadną o rzeczy, których sam nie widział, lub zażądają wprowadzenia tam, gdzie znachodzą się pewne trudności wejścia. Po kościołach bowiem stojących otworem dla wszystkich, idą pracownie artystów, po grobach królewskich, skarby rękopiśmienne biblioteki lub zbiory gabinetu archeologicznego jeszcze nieuporządkowane. Któż zresztą odgadnie kierunek tej nadobnej ciekawości kobiecej?

Krakowianie zapomnieli już, że w swych murach mają znakomitość europejską, której imię znane światu stworzyło literaturę, której poświęcono dramata, powieści, illustracye, zgoła smutną znakomitość najsłynniejszą w świecie ze wszystkich znakomitości krakowskich, a która tem jeszcze się wyróżnia, że najmniej sama wie o tej sławie sztucznej i niezasłużonej. Ale ciekawość turystów przypomina tę znakomitość, o której można powiedzieć: *on n'est jamais prophête dans son pays.* Wiedzeni goście krakowscy nie czczą tylko ciekawością, ale chęcią naocznego się przekonania, idą oglądnąć tę ruinę kobiety pozbawionej zmysłów, ten smutny pomnik wypalonych namiętności, aby módz dać zaprzeczenie wieściom jeszcze z dala krążącym, aby dać świadectwo głupstwu naszego wieku, który sobie za bohaterkę obiera nieszczęsną waryatkę....

Lecz wróćmy do zwiedzania ponętniejszych przedmiotów. Nikt tak nie umiał po Grabowskim oprowadzać po Wawelu, jak dostojny autor „Katedry na Wawelu". On to, gdy miał zaszczyt wskazywać pomniki Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, przemówił do monarchy, wskazując na groby, a pomnąc na niebezpieczeństwo zagrażające w skutek zmiany zamku w koszary i fortecę: „N. Panie niezapominaj, że w tych sklepach kościelnych spoczywają trzy królowe z twojego rodu". Skutkiem tych odwiedzin było też odnowienie sarkofagu króla Michała sumptem cesarskim. X. biskup Łętowski gotów był zawsze oprowadzać rodaków z wszystkich części Polski po świątyni królewskiej, mając dar szczególny wzbudzenia przy każdym kamieniu szeregu wspomnień narodowych. I dziś nie braknie w mieście archeologii chętnie ofiarujących się przewodników, co umieją wskazać pomniki i przypomnieć wyryte w kamieniach tradycye. Powstrzymamy się jednak od podania ich nazwisk, boby nam pewno za to nie byli wdzięczni.

Trudniejszem zadaniem jest przystęp do pracowni artysty w chwili, gdy w niej natchnienie ostatnie dodaje szczegóły do dzieła, na które czeka nie tylko Polska, ale cały świat artystyczny Europy. Czy się godzi w takiej porze pukać do drzwi mistrza i wytrącać mu na chwilę pędzel z ręki, czy się godzi wykradać tajemnicę, która niebawem ma się ukazać i w podziw wprowadzić całym blaskiem skończonego dzieła? Trzeba na to tej bezwzględności, jaka się wyrabia pod wpływem delikatnie wyrażonych żądań, ale usilnych pragnień przejezdnych rodaczek.

Lecz popełniwszy już niedyskrecyą wejścia, pozostaje nam odwdzięczyć się za uprzejmość artysty dalszą niedyskrecyą.

W epoce rozwoju i powszechnego zajęcia poezyą, poprzedzały ukazanie się nowego utworu pogłoski, zapowiedzi; często nawet wyprzedzały druk odpisy pojedynczych ustępów poematu, lub pieśni i ulotne wiersze wzorem gminnej poezyi niedrukowane i niepisane krążyły z ust do ust, popularyzowały się w śpiewie i deklamacyi, tracąc ślad swego pochodzenia; i już znane były całemu narodowi, zanim zebrane i wydane w książce pod imieniem autora ukazały się na widok publiczny.

Z malarstwem i sztuką plastyczną inaczej, z na-

wej, o polepszenie płac w ten sposób, aby Rada powiatowa zasłużonym nauczycielom udzieliła ze swych funduszów nagród, jak to już inne Rady powiatowe poczyniły.

Przyznaje, że gmina Świątniki Górne obowiązana jest dostarczać na opał 12 sągów drzewa, jak erekcyjny akt opiewa, skoro są dwie sale szkolne.

Rada postanowiła wezwać komitety szkolne, by przedłożyły uchwały tyczące się ustanowienia opału dla szkół.

Rada wyda okólnik do Rad szkolnych miejscowych, by obecnie przedłożyły wykaz odbytych posiedzeń, a z końcem każdego roku przedkładały wykaz powziętych uchwał.

W skutek odezwy Rady powiatowej krakowskiej, przedstawia Rada 6ciu nauczycieli szkół ludowych do nagród z funduszu przez Wys. Sejm na ten cel przeznaczonego.

Rada popiera prośbę p. Gigonia, nauczyciela szkoły w Skawinie, o wynagrodzenie za prowadzenie szkoły niedzielnej.

Rada postanowiła udać się do Rady powiatowej w Chrzanowie, by gminy Jeleń i Ciężkowice w skutek panującej drożyzny opałowego materyału podwyższyły kwotę pieniężną, jaką dotychczas na opał szkoły płaciły.

Ponieważ Rada szkolna miejscowa w Modlnicy nie uczyniła zadosyć wezwaniu Rady szkolnej okręgowej, by się postarała o podwyższenie kwoty dotychczasowej na zakupienie opału dla szkoły w Zabierzowie, postanowiła Rada szkolna okręgowa powtórnie zawezwać Radę szkolną miejscową w Modlnicy.

Rada zawezwała c. k. Starostwo w Chrzanowie, by zamknęło szkółkę pokątną w Trzebini, i postanowiła udać się do Wys. Rady szkolnej krajowej o podwyższenie uposażenia szkoły tamże.

Rada uchwaliła wydać okólnik do nauczycieli szkół ludowych, aby, gdzie i kiedy można uczęszczali z młodzieżą szkolną do kościoła.

Rada przedstawia nauczycieli z powiatów Krakowskiego, Chrzanowskiego i Wielickiego na kandydatów do nagród z funduszu sejmowego.

Postanowiła wnieść do Wys. Rady szkolnej krajowej przedstawienie tyczące się poparcia uchwały Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach, by obszary dworskie należały do składu rad szkolnych miejscowych i by dozorców szkół miejscowych można mianować także z poza rad szkolnych miejscowych.

Na zapytanie Dyrekcyi jednej ze szkół ludowych głównych, czy nauka w szkole ma się odbywać po południu w dni krzyżowe, uchwaliła Rada odpowiedzieć twierdząco.

Rada mianuje inspektorami szkół miejscowymi p. Karola Albusa dla szkoły w Krzeszowicach p. Estreichera w Trzebini, Jana Droździewicza w Prądniku Czerwonym.

Rada uchwaliła połączyć gminy Gruszów, Kawiec, Podlubomierz i Sawę w jeden związek szkoły w Gruszowie.

Rada powiera prośby gmin, wniesione do Wys. Rady szkolnej krajowej o udzielenie subwencyi, mianowicie gmin zakresu szkolnego w Kobylanach, na utrzymanie szkoły, a w Modlnicy na zaopatrzenie wdowy i dzieci po nauczycielu; dalej nauczycieli szkoły ludowej głównej w Chrzanowie o wsparcie z powodu drożyzny.

Rada udaje się do Wys. Rady szkolnej krajowej o wyjaśnienie ustawy o konkurencyi szkolnej z d. 12 sierpnia 1866, czy gminy wspólnie z obszarami dworskiemi mają utrzymywać szkołę, i wnosi prośbę, by kandydaci nauczycielscy po ukończeniu seminaryum odbywali dwuletnią praktykę przy szkołach po wsiach.

Rada poleca Radzie szkolnej miejscowej w Podgórzu, by ugodziła nauczyciela do udzielania religii wyznania mojżeszowego w szkole w Podgórzu.

Rada uchwaliła udać się do Wys. Rady szkolnej krajowej z przedstawieniem, by nauczyciele szkół ludowych byli wolni od opłaty taks z powodu otrzymania stałych posad.

Minister skarbu mianował koncepistę Dra Kornela Szuszkiewicza tymczasowym adjunktem w prokuratoryi skarbowéj we Lwowie.

Wiedeń 17 kwietnia. O ruchu wyborczym w Czechach nie ma dzisiaj żadnych wiadomości. Jedyną wieścią do zakresu tego należącą jest, że prezes ministrów książę Auersperg wyjeżdża d. 21 b. m. do Pragi, aby wziąć udział w wyborach z wielkiéj posiadłości, oraz, że kardynał Schwarzenberg rozpoczyna w sobotę objazd kanoniczny swéj dyecezyi, z czego by wypływało, że nie weźmie udziału w wyborach z wielkiéj posiadłości osobiście, spodziewać się bowiem można, że zostawi pełnomocnictwo.

— Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza kilka ustaw przez obiedwie Izby Rady państwa uchwalonych, a przez N. Pana sankcyonowanych, oraz kilka rozporządzeń ministeryalnych. Przytaczamy z nich następujące:

U s t a w a
z 30go marca 1872 r,
o dalszem biciu monety srebrnéj
w kwocie 715,121 zł. 10 c.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa, rozporządzam co następuje:

Art. 1. Upoważnia się ministra skarbu, aby kwotę 715,121 zł. 10 c. polecił według przepisów ustawy z 1go lipca 1868 (D. P. P. L. 84) w srebrnéj monecie wybić, i takową w obieg wypuścił.

Za ściągnięte i jeszcze ściągnąć się mające sześciokrajcarowe sztuki monety z r. 1848 i 1849 można bicie nowéj monety w myśl art. 4 ustawy z 1go lipca 1868 (D. P. P. L. 84) tylko o tyle przedsiębrać, o ile ogólna suma wymienionych szóstek w kasach królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych nie przewyższy sumy zł. 18,200,000.

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszéj poleca się ministrowi skarbu.

Peszt 30 marca 1872 r.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r. *Pretis* w. r.

U s t a w a
z 3go kwietnia 1872 r.
o wliczaniu lat służby przepędzonych w akademii technicznéj austryackiéj przy przejściu na uniwersytet.

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§ 1. Przy wymiarze ustawą z 9go kwietnia 1870 roku (D. P. P. L. 45) ustanowionego dodatku co pięć lat dla zwyczajnych profesorów uniwersyteckich, wliczone być mają lata służby przepędzone w charakterze profesora zwyczajnego w akademii technicznéj przez państwo utrzymywanéj, tak jakby przepędzone były na uniwertytecie austryackim.

Ten sam przepis obowiązuje co do lat służby przepędzonych w innych instytucyach technicznych krajowych, o ile takowe według swego urządzenia uważane być mają za akademije, i o ile zachowaną ma być w nich zupełna wzajemność względem profesorów zwyczajnych w akademiach technicznych przez państwo utrzymywanych, na mocy oświadczenia złożonego rządowi przez utrzymujących takowe.

§ 2. Ministrowi wyznań i oświecenia poleca się wykonanie niniejszéj ustawy.

Peszt 3 kwietnia 1872 r.

Franciszek Józef w. r.
Auersperg w. r. *Stremayr* w. r.

R o z p o r z ą d z e n i e.
ministra wyznań i oświecenia z 5go kwietnia 1872. o uzyskaniu po za królestwami i krajami w Radzie państwa reprezentowanemi przez osoby do tychże królestw i krajów należące, świadectwa na nauczycieli szkół średnich.

Osoby przynależne do królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych mogą się według prawa poddać skutecznie egzaminowi na nauczycieli szkół średnich tylko przed komisyą egzaminacyjną w tychże krajach istniejącą.

Swiadectwa uzdolnienia na nauczycieli szkół średnich, uzyskane od komisyi egzaminacyjnéj zagranicznéj, potrzebują do swéj ważności dodatkowego zatwierdzenia ministra wyznań i oświecenia.

Stremayr w. r.

— Taż sama gazeta urzędowa donosi, że N. Pan zatwierdził ustawę o kredycie dodatkowym na r. 1872 w wysokości 500,000 zł. na tymczasowe polepszenie płac niższego duchowieństwa katolickiego.

— Wczoraj umarł w Wiedniu członek Izby wyższéj bar. Antoni D o b l h o f f - D i e r urodz. w roku 1800. Zmarły był w r. 1848 ministrem handlu, a późniéj ministrem spraw wewnętrznych i zastępował jakiś czas ministra wyznań i oświecenia. W r. 1849 został posłem nadzwyczajnym przy dworze niderlandzkim, zkąd powrócił w r. 1858. W trzy lata późniéj wybrany został deputowanym do Rady państwa, a w r. 1867 mianował go Cesarz dożywotnim członkiem Izby wyższéj.

Prusy.

Zebrani we Fuldzie na naradę biskupi królestwa Pruskiego, wydali następujący zbiorowy list pasterski, który ogłasza *Germania:*

Podpisani pasterze naczelni kościoła katolickiego w Prusach, przesyłają czcigodnemu duchowieństwu swoich dyecezyj pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Ustawa z d. 11 marca r. b., która powierzyła państwu jako wyłączne jego prawo nadzór nad szkołą, lubo ta od swojego zawiązku we wszystkich krajach chrześciańskich była córką kościoła i aż do ostatnich czasów kochana i pielęgnowana przez kościół jako córka, — powoduje podpisanych pasterzy naczelnych, zgromadzonych u grobu S. Bonifacego, do wystosowania następujących słów do szanownego duchowieństwa swych dyecezyj.

Nie omieszkaliśmy wobec wielorakich i ciężkich wątpliwości, które ze strony kościoła ustawie tej sprzeciwiają się, zanosić przeciw dotyczącemu projektowi ustawy, gdy tenże był przedłożonym obu izbom sejmowym pod obrady i uchwałę, częścią do tych wysokich zgromadzeń przedstawień umotywowanych, częścią zaś, gdy projekt uzyskał zatwierdzenie reprezentacyi kraju, upraszać N. Cesarza i Króla w bezpośrednich do niego podaniach, aby odmówił najwyższej sankcyi swojej temu projektowi. Gdy ta nakoniec daną była, wystosowaliśmy wspólne oświadczenie do ministerstwa królewskiego i wyraziliśmy mu nasze przekonanie, że nowa ustawa narusza istotne i nieprzedawnione prawa kościoła, a państwu zarówno jak kościołowi wielkie gotuje niebezpieczeństwa i szkody.

Przejęci takiem przekonaniem, niebyliśmy w stanie przychylić się do ustawy i takowej pochwalić. Ponieważ jednak urząd nasz biskupi i miłość Chrystusa nakazuje nam czynić wszystko co w naszych siłach leży, aby zmniejszyć owe niebezpieczeństwa i szkody, i ponieważ żadna moc ziemska nie może nas uwolnić od pieczy około chrześciańskiego wychowania dziatek powierzonych nam przez Zbawiciela Boskiego, przeto jesteśmy gotowi na korzyść również oderwanej teraz w zasadzie przez nową ustawę od matki swojej, kościoła, szkoły ludowej, wykonywać i nadal jak wprzódy względem niej wiernie obowiązki naszego urzędu pasterskiego, o ile i na jak długo nie stanie się to dla nas niepodobnem.

Mając silne zaufanie, że całe duchowieństwo naszych dyecezyj podziela z nami te uczucia, widzimy się spowodowani do następujących rozporządzeń i upomnień:

1. Każdy proboszcz ma prowadzić inspekcyę miejscową nad szkołami swojej parafii, nie potrzebując do tego szczególnego zezwolenia biskupiego.

2. Natomiast potrzebnem jest takie pozwolenie, jeżeli idzie o objęcie inspekcyi powiatowej szkół albo inspekcyi miejscowej po za granicami własnej parafii.

Urzędujący już inspektorowie szkolni tej kategoryi nie potrzebują podobnego zezwolenia.

3. Na przypadek, gdyby miano stawiać jakie żądania duchownym inspektorom szkolnym pod względem ich urzędu, któreby zostawały w niezgodzie z ich obowiązkami kapłańskiemi albo kościelnemi, mają złożyć swój urząd szkolny, nie bez poprzedniego porozumienia się z ordynaryatem.

4. Wymaga się także od dotyczących duchownych, aby zawiadomili zwierzchność biskupią, skoro powierzona im inspekcya szkolna odwołaną będzie ze strony władzy państwa albo też gdyby zajść miały inne jakie na uwagę zasługujące zmiany w zakresie ich urzędowej działalności.

5. Do Was zaś drodzy Bracia mamy zaufanie, że nadal z podwojoną gorliwością udzielać będziecie nauki religii i takową pielęgnować, a nie będziecie ustawali w dziele zasłużonem wychowania chrześciańskiego i pełnego kształcenia młodzieży.

6. Dla tego będziecie dla nauczycieli, współpracowników Waszych, z szacunkiem, miłością i współczuciem, a słowem Waszem, Waszem działaniem i życiem będziecie zawsze wzorem pobożnego, Bogu miłego postępowania.

W końcu upominamy Was, sercem mili Bracia, abyście we wszystkich smutkach i utrapieniach tych ciężkich czasów nie tracili odwagi wobec zapoznania, potwarzy i krzywd, jakich z tak wielu stron doznajemy, pomni apostolskiego upomnienia:

„Ale we wszystkiem stawmy samych siebie jako sługi boże w cierpliwości wielkiéj, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach, w biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w niespaniach, w pościech, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nieobłudnej, w mowie prawdy, w mocy bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy i po lewicy, przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę, jakoby zwodnicy a prawdziwi, jako którzy nieznajomi a znajomi, jako umierający a oto żywiemy, jako karani a nie umorzeni, jako smętni, lecz zawsze weseli, jako ubodzy a wielu nbogacający, jako nic niemający, a wszystko mający.“ List II do Kor. 6, 4.

Módlcie się z nami do Wszechmocnego Boga, aby skrócił czas nawiedzenia, dał swojemu kościołowi zawsze księży gotowych do ofiar, a wszystkim nam dozwolił, aby z dni doczesnego smutku wyrósł pokojowy owoc sprawiedliwości dla wiecznego żywota.

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi!

Dan w Fuldzie d. 11go kwietnia 1872 r. (podpis.) *Paweł*, arcybiskup Koloński. *Henryk*, książę biskup Wrocławski. *Piotr Józef*, biskup Limburski. *Krzysztof Wawrzyniec*, biskup Fuldajski. *Konrad*, biskup Padernbornski. *Maciej*, biskup Trewirski. *Lotar*, biskup z Leucii *in part.*, zawiadowca archidyecezyi Fryburskiej, na Hohenzollern. *Filip*, biskup Warmiński. *Jan Bernard*, biskup Monasterski. *Wilhelm*, biskup *Hildesheimski*. W zastępstwie biskupa Chełmińskiego, *Klingenberg*, jeneralny wikary i prałat kapituły.

Rosya.

Komitet słowiański w Moskwie założył filię swoją w Kijowie dając jej specyalne upoważnienie do zwracania całéj działalności na Galicyę i Rusinów węgierskich. O działalności filii kijowskiéj można powziąć wiadomość ze sprawozdania sekretarza Kałmykowa, które odczytał na posiedzeniu z 21go grudnia z. r. Podaliśmy byli o tem posiedzeniu krótką wzmiankę, którą uzupełniamy obecnie według *Słowa* lwowskiego. Komitet utrzymywał w szkołach w Kijowie 6 stypendystów i jednę stypendystkę. Nadzór nad niemi powierzył Łopatyńskiemu nauczycielowi gimnazyum pochodzącemu z Galicyi. Z pomiędzy stypendystów była jedna bulgarka, jeden Serb, jeden Hercogowińczyk i 4 Galicyan. Prócz tego komitet zniósł się z członkiem swoim Lebiedincowem dyrektorem chełmskiéj dyrekcyi naukowéj w Królestwie pierwotnie w zamiarze założenia tam szkoły dla dzieci galicyjskich. Lebiedincow odparł na to, że w dyrekcyi chełmskiéj jest 350 szkół ludowych i 2 szkoły wzorowe w Chełmie, a zatem, iż nie ma potrzeby zakładania oddzielnej szkoły, któraby wymagała znacznych kosztów i stałego układu. Również Lebiedincow wyraził zdanie własne i swych pomocników, że bezużytecznie byłoby posyłać do Galicyi pieniężne zapomogi na szkoły, podtrzymywać tam małoważny teatr, udzielać sybsydyj biednym studentom uniwersytetu lwowskiego, lub dostarczać książek dla uczącéj się tam młodzieży, gdyż wszystkie te środki nie mogą doprowadzić do pożądanego celu przy silnéj polskiéj propagandzie na miejscu. Daléj zatem doradzał dyrektor chełmski używać pieniędzy na miejscu najlepiéj na podtrzymanie założonych przez niego dwóch burs jednéj w Chełmie a drugiéj w Hrubieszowie dla dzieci galicyjskich. Komitet stosownie do powyższego przedstawienia przesłał na bursy 300 rubli, a to tem chętniéj, że umieszczone tam dzieci z Galicyi są pod dozorem specyalnie im i szczerze oddanych osób. Taka jest dobra strona jawności, że zabija ona propagandę moskiewską potrzebującą koniecznie dróg tajemnych i aparatu policyjnego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 kwietnia. W sali Muzeum techniczno-przemysłowego po raz pierwszy, jeśli się nie mylimy, dał się dziś w południe słyszeć znany i ceniony poeta p. Asnyk (E-ly). Mówił „o rozkwicie średniowiecznego romantyzmu na południu Europy (o trubadurach),“ a wdzięczny wykład o tak poetycznym przedmiocie ozdobił odczytaniem kilku prób poezyi tej szkoły, które wdziękiem obrazów i słów zdradziły znany talent tłumacza.

Na wstępie scharakteryzował ścisły związek ustroju społecznego z światem idealnym średnich wieków, feudalizmu z romantyzmem; wykazał wzniosłe pocucie honoru, cześć kobiet, awanturniczość do wielkich czynów i wypraw popychającą, i wiarę w cudowność z gorących uczuć religijnych płynącą. Rozwój poezyi był koniecznym wynikiem rycerskich czasów, a wpływ jej potężnym czynnikiem cywilizacyjnym. Prowancya była pierwszem ogniskiem romantyzmu średniowiecznego, a trubadury poprzedzili minnesengerów. Język langwedocki najpierw się rozwinął z języków romańskich, powstał już bowiem w IX wieku. Prelegent rozebrał wszystkie rodzaje poezyi trubadurów. Pieśni dydaktyczno-polityczne, niekiedy satyryczne, służące za potężną broń i podniecające do walk i sporów, zwały się *siruentes*. Następują romantyczne *chanse*, poranne *alby*, *sereny* wieczorne, zkąd początek serenad; *ballady*, które odmienny mają początek, a w tem pojęciu, w jakiem je dzisiaj znamy, rozwinęły się dopiero w Irlandyi. Dalej *sonet*, *plant*, *tenson*, *pastorella*, *nowella* a wreszcie pozostało z owej epoki kilka dłuższych powieści poetycznych pod nazwą *roman*.

Trubadurowie zajmowali równe stanowisko z najpierwszem rycerstwem, gościli po dworach monarszych, towarzyszyli wyprawom wojennym. Rzadko kiedy wygłaszali swoje pieśni; w orszaku swoim miewał trubadur t. z. *juglars*, którzy spiewali pieśni swych panów lub przy muzyce deklamowali romanse.

Szereg trubadurów prowanckich otwiera Wilhelm książę Akwitański, którego przygody wojenne i miłosne opowiedział prelegent. Marco Bruce pisał złośliwe *siruentes*. Po poetycznej postaci Jaufreta następuje genialny ale burzliwy Bertrand wicehrabia de Horn, którego Dante umieścił w jednym z głębszych kręgów piekła za podniecanie bratobójczej wojny. Prelegent wygłosił pełen siły wiersz wojenny Bertranda. Giro de Borney nie śpiewał nigdy o miłości i kobiecie, ale chłostał zepsucie i obłudę. Ponse de Carden poświęcił swą lutnię dalekiej nieznanej, której nigdy nie widział, ale kochał z opowieści. Pani jego serca była na wschodzie; wyprawił się przeto w podróż, ale kiedy umierającego wynosili z okrętu, w chwili zgonu ujrzał po raz pierwszy i ostatni wymarzoną kochankę. Beir Vidal był typem zbyt ufnego w powodzenie trubadura, ulegał też często mistyfikacyom, sądząc, że nie ma kobiety, coby mu się oparła.

Przegląd ten trubadurów prowansalskich, których imiona dochowały się, zakończył prelegent kilku głębokiemi uwagami o związku poezyi z życiem społeczeństwa.

— Zwalono wreszcie wczoraj jedną z obrzydliwych bud, jakich dawniej było wiele dokoła wałów miejskich, zanim te w plantacye zamieniono. Była to chata przy wyjściu z uliczki Ś. Marka na plantacye. Właściciel długo się wzbraniał zwalić tej lepianki, chociaż mógłby piękny dom wystawić na tem miejscu, albo plac sprzedać korzystnie.

— Lemel Scherer propinator z Zielonek, ukarany został grzywną za pozostawienie wczoraj koni na ulicy bez dozoru.

— Przez prostą omyłkę przepisywacza donieśliśmy przed trzema dniami o przejeździe Namiestnika hr. Gołuchowskiego do Wiednia, gdy przejeżdżała jego małżonka. Z zadziwieniem zaś znaleźliśmy wiadomość we lwowskich dziennikach o wyjeździe Namiestnika ze Lwowa a w wiedeńskich o przyjeździe do Wiednia.

Dziennik Polski zaś pisze dziś, iż p. Namiestnik wyjechał do Stanisławowa i zwiedzał d. 15 bm. tameczne zakłady naukowe oraz bióra, poczem przyjmował korporacye i udzielał posłuchań. Na obiedzie znajdował się u bar. Romaszkana. Nazajutrz miał zwiedzić kahał w zamiarze nakłonienia tegoż do założenia wyższej szkoły izraelickiej. Burmistrz Stanisławowa Dr Ignacy Kamiński miał prosić Namiestnika o poparcie projektu założenia w tem mieście wyższej szkoły realnej, do czego miasto przyczyniłoby się swoim funduszem.

— Znajdujemy w dwóch dziennikach wychodzących w Gradcu zaszczytną wzmiankę o młodej uczennicy tamecznej szkoły muzycznej, pannie Helenie Stawarskiej, córce dyrektora gimnazyum Ś. Anny w Krakowie. Jeden z tych dzienników podnosi grę p. Stawarskiej w kompozycyi Hummla ze względu na piękność i gładkość przechodu skali; drugi zaś wykonanie kompozycyi Aschera z powodu miękkiego uderzenia i gry ozdobnej.

— D. 9 bm. zastrzelił się pocztmistrz w Nowem Siole Michał Böhm, podobno z powodu nędzy, zostawiwszy ośmioro dzieci.

— *Sprawozdanie komisyi lustracyjnej dla funduszu wystawy szkolnej w Kołomyi w r. 1870.*

Fundusz wystawowy wynosił ogółem 1633 złr. 6 c. Ogólne wydatki, przez podpisaną Komisyą dokładnie sprawdzone, wynoszą 1639 złr. 32 cent; niedobór zatem, na którego pokrycie zostało 500 egzemplarzy broszury „Wolny Zjazd“, wynosi 6 złr. 26 c., nie zaś, jak w drukowanem sprawozdaniu za rok 1871 mylnie podano: 55 złr. 10 c., co Komisya ilustracyjna, na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa pedagogicznego dnia 20 lipca 1871 wybrana, niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

We Lwowie d. 2 kwietnia 1872.

Jan Mańkowski, Erazm Misiński, Łukasz Zwierkowski.

— Do osobliwych lubo nierzadkich wypadków postępowania sądowego w Austryi należy następujący: W r. 1851 pani Kulke z Lipnika znalazła na ulicy 18 obligacyj pierwszeństwa kolei krakowsko-górno-szląskiej wraz z kuponami po 100 talarów każda. Tegoż jeszcze dnia złożyła takowe w urzędzie powiatowym w Lipniku, skąd takowe przesłano do Ołomuńca do sądu obwodowego. Wykazało się, że obligacyj tych właścicielem był porucznik pruski bar. Stockmanns, i że mu takowe skradziono. Obligacye te spoczywają do dziś dnia w depozycie sądowym, a kupony ich straciły wartość przez przedawnienie! Czy i kto je kiedy otrzyma, nie wiadomo. Sprawa ta dla tego tylko została na nowo teraz poruszoną, że spadkobiercy zmarłej Kulke upoważnili adwokata do dochodzenia prawa nagrody za znalezienie.

— Dziennik *Politik* z d. 17 wieczór był skonfiskowany.

— D. 9 b. m. umarł w Paryżu Jakób Felix ojciec słynnej aktorki Racheli. Oprócz niej pięcioro jeszcze dzieci jego należy do sceny: Rebeka, która już umarła; Lia, z teatru Châtelet; Dina, grająca role powiernic w Théâtre français; Sara, która porzuciła scenę i wzięła się do handlu pachnideł, i Rafael, przedsiębiorca teatrów.

— Na posiedzenia Towarzystwa jeograficznego w Petersburgu p. Jonnin, który odbył podróż po Bałkanach, mówił o Kuco-Wołochach. Narodowość ta dotychczas nie jest znaną światu, a jednak żaden lud nie przechowuł tak wybitnie swych cech typowych, jak Kuco-Wołochy. Mieszkają oni w najniedostępniejszych skałach bałkańskich. Wsie ich napotykać można na Pindusie, na wschodnim stoku Olimpu, na wysokości 3000—4000 stóp. Zdaniem sprawozdawcy, przybyli oni bardzo dawno z Włoch, a w góry uszli dopiero przed hordami Alaryka, Albańczykami i Słowianami. Jestto lud koczowniczy, trudniący się handlem i pasterstwem. W lecie mieszka w górach, w jesieni schodzi w doliny i tu przepędza zimę. Główne ich miasto Mecowo zbudowane na wysokości 3000' nad poziom morza. Dostarcza ono Turkom urzędników i używa pewnej powagi; ale pomimo większej nieco oświaty swej stale trzyma się stroju i zwyczajów narodowych. Domy Wołochów stawiane z kamienia, z maleńkiemi oknami i niskiemi drzwiami, tak że wysoki Wołoch zwykle się zgina, chcąc wejść do chaty. Żyją jednak Wołosi lepiej od Greków; izby ich są często bogato przystrojone, naczynia domowe niekiedy miedziane a nawet srebrne. Wszystkie rzeczy do użycia domowego wyrabiają sami, jak: odzież, kobierce, sprzęty, rzeźby, naczynia drewniane. Trzymają niezliczone stada owiec, a jedna wieś Samarina ma ich 200,000. W jesieni opuszczają domy, szczelnie je zamykają i cała ludność ze stadami wyrusza w doliny, niekiedy dochodząc aż do morza Jońskiego, to jest o 40 mil od swych letnich siedzib. Nienawidzą Albańczyków i często miewają z nimi zatargi, które rząd turecki starał się wyzyskiwać na swą korzyść dla poskromienia krnąbrnych Albańczyków. Wołoch jest atletycznej postawy, pracowity, wytrwały, niezawisły. Trudno go zmusić do pracowania dla drugich, jest roztropny, waleczny a przytem zuchwały. Wszyscy Wołosi tych stron są prawosławni i mówią językiem mającym jednakie pochodzenie z językami romańskiemi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu, przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

---

tury swojej mniej popularna, jest mniej przystępną ogółowi. Z pracowni artysty nic przedrzeć się, nic wyprzedzić nie może ukazania się obrazu. Długoletnia często praca malarza przygotowuje zupełną niespodziankę ogółowi. Głuche tylko czasem krążą wieści. Ktoś niedyskretny zdradzi tajemnicę. I złym byłoby to znakiem, gdyby takie niedyskrecye się nie pojawiały, dowodziłoby to bowiem obojętności. Jeźli nie artyście, to sztuce do rozwoju potrzeba tej niecierpliwości, tego serdecznego udziału, potrzeba tego związku, aby dzieło sztuki wywarło wpływ na społeczność, rozwijając w nim nietylko uczucie piękna, ale zajęcie się przedmiotem, ideą kierującą pędzlem artysty.

Przeczymy bowiem, aby sztuka istniała tylko dla sztuki i jedynem przyjęciem jej produktów była tylko krytyka znawców. Tego przyjęcia p. Matejce nigdy nie braknie, i to na szerszej europejskiej arenie. Potrzeba jeszcze echa rodzimego dowodzącego o zadaniu i wpływie sztuki na naród, jako czynnika duchowego w ścisłym związku z uczuciami narodu, jego moralnemi potrzebami stojącego.

Obawiano się wprawdzie wpływu sztuki na wraźliwy umysł polski; obawiano się może i nie bez powodów, że po rozmarzeniu poezyą, która uczuciową podnosząc stronę, hart w nas męzki rozmiękczyła, a trzeźwość umysłu zamgliła, że w razie oddania się wyłącznego sztuce, zamienimy się w dawnych Włochów północy, wyżej ceniących artystę nad obywatela, zadawalniających się ideałem malowanym w braku ideału w rzeczywistym świecie.

Dziś obawy te okazują się płonnemi. Od tej pory wiele się w nas i około nas zmieniło. Pogasły światła natchnienia, lutnie poetów zamilkły, wszystko przygniata ducha ku ziemi, zamyka go w obrębie interesów obecnej chwili, zaciera wyższe ideały, zrywa węzły z przeszłością a ku przyszłości nie dozwala wolnym i szlachetniejszym zdążać popędem, ale porywa wartkim prądem wszystko niszczącym. Po przerwaniu epoki poezyi, która powiedziała wszystko, co powiedzieć miała, nastąpiła epoka oniemienia moralnego, wśród wrzawy bezmyślnych. W tej epoce pełnej grozy, słowa już nie wystarczają, dla podźwignienia ducha przemawia plastycznie malarstwo. Grotger tłómaczy rozpaczne dzieje, zbyt straszne, aby poetów natchnęły; Simmler, Matejko i inni zwracają się do przeszłości. Tego nam też potrzeba i potrzeba nam afirmacyj historycznych, potrzeba dla nas i dla świata przypomnienia, pokazania, żeśmy byli potężnym narodem i wielkich dokonywaliśmy czynów.

Po U n i i, po tym najwyższym czynie na wewnątrz narodu zwróconym, po tem najświetniejszym zwycięztwie w wewnętrznych dziejach narodowego organizmu, po tym fakcie, wyjątkowym a stanowiącym kwiat naszego rozwoju organicznego w naturalnym porządku przyszła kolej na tryumfy i zwycięztwa zewnętrzne, odniesione nad wrogami. Wyjątkowe one także w swoim rodzaju, nie są to bowiem tryumfy zdobywców; myśmy jedyną zdobycz, jedyną annexyę, tam w Lublinie dokonali; ale to szczęśliwe i pełne chwały epizody z walki odwiecznej, z walki z prądami i potęgami, nad któremi tryumfowaliśmy na to, aby one nas kiedyś pochłonęły. Mniej boleśnie, mniéj tragicznie przemawiałby do nas obraz Warny lub Cecory, niż właśnie te obrazy szeregu zwycięztw w zapasach z tymi, co bez zwycięztwa obalili następnie Rzeczpospolitę. Psie pole, Grünwald, Psków, Wielkie Łuki, ujęcie carów w niewolę, lub też ostatni hołd Albrechta brandeburskiego w Krakowie, albo spotkanie po batalii wiedeńskiej Jana III z Leopoldem, to tyle smutnych tematów z naszej przeszłej chwały, to tyle świadectw ironii historycznej. Artysta wybrał Wielkie Łuki i na znacznie szerszem płótnie niż poprzednie obrazy, rzucił do nóg Batorego błagających o pokój bojarów i wodzów moskiewskich....

W naszem piśmie nazwano kiedyś Matejkę Szekspirem paletry. Na nazwę tę zasługuje artysta nietylko psychologicznem pojęciem postaci, zdolnością stwarzania charakterów i typów, nietylko pojęciem artystycznem, które właśnie na wierności a często i kontrastach piękna z pospolitem zasadza, ale także dramatycznością scen i przedmiotów. Nie wystarcza mu bowiem, jak większości malarzy historycznych, spokojne patos jakiegoś historycznego epizodu, nie wystarcza mu uroczystość obchodu, lub znaczenie wypadku, w którymby jedna tylko grała myśl ogólna. On szuka dramatyczności w wiązaniu idei historycznej, nietylko według motywów chwili, ale ogarnia przeczucia i doniosłość dziejowych następstw, sięgających ze szczytu wielkości i chwały do epoki upadku. Możnaby powiedzieć, że w jego obrazach historycznych, aktualność odgrywa taką samą prawie rolę co przeszłość.

W kazaniu Skargi artysta odrazu zmierzył, idąc za natchnieniem kapłana, całą głębię przepaści i rzucił przed króla, senatorów i szlachtę groźną przepowiednię upadku; tematem przeto niemal więcej jeszcze obecne nasze losy, niż ów moment historyczny. W następnym obrazie, z którego pojęciem wolno się nie zgadzać, chciał artysta przedstawić ostatnie przyczyny popychające w tę przepaść, choć już w poprzednim wskazał jej głębię i wskazał jak od wieków chyliliśmy się ku niej — przeto nie były to już przyczyny, ale symptomata upadku, jakie przedstawił obraz Rejtana. Odbicie to zawsze naszych bólów i naszych cierpień dzisiejszych w zwierciedle historycznej przeszłości. W Unii nawet pomimo, że bezpośrednio nie występują ani przyczyny, ani przepowiednie upadku, nastręcza się jednak porównanie dwóch epok, epoki zbratania w wolności i wspólnictwa w niewoli.

W kończącym się obrazie Batorego pod Wielkiemi Łukami ta dramatyczność dziejowa, to przeczucie upadku takim fatalizmem zawisło, że tryumf ten czyni wrażenie klęski i pogromu. Zwycięzcy też wolni od dumy, czuć, że nie narzucą więzów, patrzą raczej rzewnie niż groźnie; zwyciężeni zaś korzą się i biją o ziemię pokłony, z obawą podając cheb i sól w znak poddania, ale czuć, że jak się kiedyś podźwigną, jak powstaną, to jak lawina spadną na Polskę, przywalając ją ciężarem swojego ogromu. W obozowym nieładzie ugrupowani pod namiotem w koło króla wodzowie — w dali rycerstwo polskie. Sam Batory przyjmuje hołd, siedząc na niskim składanym stołku takim uderza majestatem, że jak ktoś powiedział, jest on jakby uosobiony wielki czyn na tronie. W szeregu posłów i wodzów moskiewskich ujął artysta całą potęgę olbrzyma północy. Od trwożliwego archireja, czołgającej się postaci, aż do dumnego zdala trzymającego się bojara, są tam wszystkie typy etnograficzny skład tego olbrzyma przedstawiające. Pochód ten poddańczy ma coś w swej ponurości i upodleniu przerażającego, powiewa na nim bowiem geniusz niewoli. Znać też, że tutaj się spotyka świat wolności z światem niewoli, i acz pierwszy zwycięzki, odwraca się od swej zdobyczy i swych jeńców, bo brak mu powrozów i kajdan do skrępowania tych, którzy równie nosić jak narzucać je umieją.

Czy godzi się w dalsze zapuszczać szczegóły mistrzowskiego wykonania nowych pomysłów i śmiałych środków dozwolonych geniuszowi tylko? Pozwoliliśmy sobie główną myśl wyrazić, jaką do nas obraz przemówił — szczegóły artystyczne opisywać byłoby już nadużyciem. Jeźli dopuściliśmy się i tem wspomnieniem nadużycia, to niech odpowiedzialność nie obarcza nas tylko, ale spada także i na uprzejmość artysty dla rodaczek podróżnych.

— Dnia 16 i 17go kwietnia pochmurno, przytem często deszcz; termometr d. 16 doszedł do + 7°,6 od + 3°,2 R., zaś d. 17 pod wieczór począł iść w górę; dnia 18 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 324‴,44, termometru + 1°,2 R. Wiatr zachodni zimny.

— W piątek dnia 19 kwietnia: Św. Antonii panny i Sgo Wernera.

Sprawy sądowe.

Kraków 16 kwietnia.

Proces H. D. Moersera i sześciu wspólników o oszustwo.

(Ciąg dalszy).

Ostateczna odpowiedź obrońcy Moersera Dra Faustyna Jakubowskiego trwała znowu około godziny. Z wielką znajomością przedmiotu walczył obrońca z trudnemi do zbicia wywodami p. prokuratora p. Brasonia tak na polu teoryi, jak co do praktycznego zastosowania ustawy, a twierdzenia swoje popierał przykładami.

Po nim zabrał głos Dr Kucharski, głównie aby zaprotestować przeciw złemu zrozumieniu jego obrony przez z. prokuratora. „Protestuję, rzekł p. Kucharski, przeciw twierdzeniu p. prokuratora, jakobym apelował do łaski i miłosierdzia sądu, bo łaski może udzielić według ustawy sam tylko monarcha. Pan prokurator może z umysłu nie chciał słyszeć mnie, żeby albo nie był zmuszonym wskutek mej obrony odstąpić od swego wniosku, albo żeby wywodów nie był pokonany. Pan prokurator z umysłu nie chciał słyszeć mnie.

Przewodniczący: Proszę pana obrońcy nie używać wyrazów obrażających i nie odstępować od rzeczy.

Dr Kucharski (mówi dalej). Całe społeczeństwo, cała ludność oparta jest na dwóch filarach bytu swego, na prawie boskiem i ludzkiem, co wczoraj wymieniłem. Na tych dwóch filarach świątnia spoczywa ludzkość. Lecz któż jest obrażony czynem Breindli Nussbaum, związanym związkiem przyczynowym z czynem Moersera? *L'état c'est moi* zawołał monarcha francuski, rewolucya odpowiedziała mu: *l'état c'est nous* — bo obywatele, tak ty królu, jak państwo twoje, bylibyście niczem. Tak więc ani *l'état*, państwo, stan, ani monarcha obrażonym nie został. Stanu tego dyplomacya polska nie znała...

Przewodniczący p. Smolarski: Nie odstępuj pan od przedmiotu, dyplomacya wcale nie należy do rzeczy.

Dr Kucharski: To potrzebne było do mojej obrony. Więc nikt nie jest obrażonym, ani stan, ani monarcha. Odnośnie do przepisu paragrafu musiałaby Breindla Nussbaum mieć *in mente sua*, że był ktoś *begünstigt*, t. j. że ktoś został podniesiony, a ktoś poniżony, upadł, — tego wymogu tutaj nie ma. Ona z przekonania pomocną była Moerserowej. Jak to już wczoraj powiedziałem, Izraël przyszedł do Chrystusa...

Przewodniczący p. Smolarski: Słyszeliśmy to już wczoraj. Proszę pana trzymać się repliki p. prokuratora.

Dr Kucharski: Oparta więc na przekonaniu nie dawała pomocy przeciw bliźniemu, ale na litość, na prośbę Moerserowej, która ją prosiła, że tylko uratuje członka. Wiesz, że się nie chce pogrążyć w nieszczęście, mówiła jej — przekonaniu więc swojem nie działała przeciw bliźniemu, lecz ku ratunku, ku uratowaniu męża Moerserowej, jego domu, jego bytu, któremu zagrażała zupełna ruina. Nauczyło ją tego przekonanie, o którem wczoraj mówiłem, że chociaż żydówka po chrześciańsku działała.

Co się dotyczy innych osób obronie mojej poruczonych, już wypowiedziałem wczoraj alternatę, że widzę brak dowodu, a gdyby ten był, to przedstawiłem okoliczności łagodzące. Grossbart, który nie był od tak dawna karany, złożył przez to dowodem swej poprawności, że tak długo siedzi w śledztwie. Kara więc wniesiona przez p. prokuratora jest przesadzoną. To samo co do Spingolda, który tak piękne ma świadectwa; dostaję więc przy wyjaśnieniu wczorajszej obronie i przy zdolności swojej moich wniosków.

Z. prokuratora p. Brasoń nie chcąc dać powodu do przedłużenia rozpraw, zrzekł się głosu.

Poczem przewodniczący Radca sądu kraj. p. Smolarski oświadczył, że ogłoszenie wyroku nastąpi dopiero w przyszłą środę d. 24 kwietnia o godz. 5tej po południu.

(*Dokończenie nastąpi*).

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Regulamin ogólny dla udziału monarchii austro-węgierskiej.

(Ciąg dalszy)

VI. *Program szczegółowy.*

Materyały do historyi cen.

Prawidło, według którego oznaczoną bywa cena towaru, jest na pozór kwestyą bardzo łatwą do rozwiązania. Czynniki jednakże, które wpływają stanowczo na rozwiązanie tego zdania, nastręczają nie mało bardzo zawiłych trudności. Cena uważana jako numeryczny wyraz wartości targowej, jednee jako wynik stosunku dwóch tylko ilości, z których każda podlega wpływom całego szeregu czynników, jest faktycznie rezultatem bardzo wielu w odmiennych kierunkach działających wpływów.

Na cenę wpływają spadek albo wzrost dobrobytu i potrzeb, ich uszlachetnienie albo zbocenie, spotęgowanie i upadek przemysłowej działalności, wzrost i zmniejszenie się ludności, zmiana uprawy roli, zmiana mody, odkrycie nowych lub zamknięcie istniejących źródeł produkcyjnych i obrotowych, przerwy w ekonomicznym rozwoju — jednem słowem cały szereg objawów, których z osobna nie podobna tutaj wymienić. Najdrobniejsza zmiana czynników popytu i podaży staje się przyczyną zmiany cen, które nawzajem wywierają znowu wpływ na tę lub ową stronę życia.

Wobec tego faktu nie można odmówić głębszego znaczenia na pozór obojętnym cyfrom, w których przedstawiają się nam dobra ekonomiczne w chwili pojawienia się ich w obrocie.

Trwały a niski stan cen artykułów żywności w pewnej okolicy pozwala wnosić, że w tej okolicy mała ludność, mała liczba potrzeb, niski stan umysłowego życia, zaniedbanie większego obrotu i t. p. W wysokim stopniu kultury, na jakim stanęły Włochy w średnich wiekach, daje nam wyobrażenie już samo porównanie cen mięsa i zboża, albo porównanie cen manufaktów włoskich z wyrobami innych krajów. Porównanie cen pszenicy w różnych częściach Irlandyi, rzuca jaskrawe światło na położenie tego kraju tak niepomyślne pod względem ekonomicznym. Postęp techniki przedstawia się nam pod wieloma względami w trwałem zniżeniu cen całego szeregu przemysłowych wyrobów. Wzrost ceny pewnych artykułów a równoczesne zniżenie ceny innych pozwala wyrobić sobie trafny sąd o panującym kierunku mody i połączonej z tym ogólnym zmianie smaku.

Wzrost czynszu za pomieszkania ponad przeciętną zapłatę w miastach większych charakteryzuje smutną pod tym względem sytuacyę i obudza obawę o pomyślny rozwój życia rodzinnego. Stosunkowo niska zapłata za prace umysłowe pozwala przypuszczać, że nastąpił w pewnym kraju niewłaściwy i niebezpieczny podział sił, albo że istnieje tam niski stan oświaty.

To przykłady wskazują, że ścisłe i krytyczne zbadanie zmiennego stanu cen najważniejszych artykułów jest zadaniem ważnem i pożytecznem, które podjąć powinna wystawa powszechna mająca głównie cele instrukcyjne.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 18 kwietnia. *Kraj* napisał był o Banku galicyjskim, że akcye jego były wypuszczone po 100 za pomocą sztucznego manewru, że teraz znowu utworzono syndykat do pędzenia akcyj w górę. Dzisiaj odstąpił już od swych twierdzeń, ale czyni nowy zarzut, że pewne kółko założycieli i spólników wykupiło akcye z obiegu, aby je puszczać później po wysokim kursie, obecnie tylko nominalnie istniejącym. Nowy ten zarzut ma się okazać wnet na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów. Ponieważ *Kraj* tego zarzutu sam nie dowodzi, a od pierwotnych zarzutów odstąpił, możemy więc spokojnie czekać na to, co okaże zgromadzenie akcyonaryuszów, nie potrzebując się silić na dowody słowne, czynione dla zatowania obrotu. Następnie *Kraj* swoim zwyczajem odstępuje od rzeczy i zapełnia odpowiedź swoją obelgami przeciw nam; odpowiadać na te obelgi nie myślimy, są one tej natury, że nas dotknąć nie mogą, a ze sprawą Bankową w żadnym nie zostają związku. Wreszcie na humorystykę w tej rubryce nie ma u nas odpowiedniego pola.

Oświęcim 17go kwietnia. Na targ dzisiejszy przybyło wołów 450. Zakupiono do Morawy 200. Za granicę wyszło 550 sztuk, pomiędzy tymi 18 sztuk z fabryki cukru w Thunaczu, reszta, jeżeli jako się nie sprzeda, pójdzie do Wiednia. Płacono za parę od 270 do 425 złr., a za centnar bity *loco* Wiedeń od 32½ do 33½. Za cetnar zaś żywej wagi *loco* Oświęcim 17 złr. do 18 złr. Na ostatnich targach w Wiedniu przy 2600 sztuk wołów płacono 31½ do 32½ za cetnar mięsa bity; w Berlinie przy 2417 sztuk 19 do 21 tal. za cetnar mięsa czyst.; w Paryżu przy 3500 sztuk rogaciny, płacono za kil. 1·40 do 1·58 fr. kil. mięsa. Na następnym targu kupcy z zagranicy nie przybędą. Widzielibyśmy chętniej woły do nas adresowane za 14 dni.

Ajencya Banku Galicyjskiego dla handlu i przem.

Oświęcim 13 kwietnia. Pszenica 6·20, żyto 5·—, jęczmień 4·10, owies 2·5, groch 7·50, bób 6·50, tatarka 3·—, proso 3·50, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·85, rzepak 7·50, koniczyna 32·—, siano 1·70, konicz 2·—, słoma 1·30, drzewo twarde 8·—, miękkie 5·80, okowita —·76, masło 1·80.

Biała 13 kwietnia. Pszenica 5·90, żyto 4·50, jęczmień 3·50, owies 2·05, kukurudza 7·—, groch 7·40, bób 6·50, szczawia 8·—, proso 7·60, tatarka 4·50, ziemniaki 2·40, siano 1·40, konicz 1·60, słoma 1·20, drzewo twarde 10·—, miękkie 7·50, koniczyna 28·—.

Tarnów 13 kwietnia. Pszenica 5·80, żyto 4·45, jęczmień 4·—, owies 2·20, groch 5·50, bób 4·50, tatarka 4·75, proso 4·50, ziemniaki 2·—, koniczyna 28·—, siano 1·20, konicz 1·20, słoma 1·— drzewo twarde 13·—, miękie 10·—, masa okowity —·94, masła 1·35.

Bank rolniczo-przemysłowy w Poznaniu pod firmą: „Kwilecki, Potocki i Spółka“ postanowił w tej chwili podnieść kapitał akcyjny do 3 milionów talarów.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z d. 17 kwietnia.

Posady: Tymczasowego koncepisty w galic. prokuratoryi skarbowej (800 zł.), podania w 3 tygodniach.

Licytacye: Dnia 8 maja w starostwie w Jaśle licytacya przez oferty celem zabezpieczenia budowli zachow. na gościńcach państwowych w okręgu krośnieńskim. — D. 2 maja w zarządzie dóbr w Muszynie lic. celem wydzierżawienia folwarków w Świetnicy i Florynce. — Dnia 14 maja w sądzie pow. w Przeworsku egzek. sprzedaż 5 koni, powozu, faetoniku i fortepianu, oraz 82 sztuk wołów i 1350 garncy okowity.— D. 27 maja w sądzie obw. w Tarnowie egz. sprzedaż realn. N. 138 na Strusinie.— D. 13 maja w sądzie pow. w Starym Sączu egzek. sprzedaż ½ realn. N. 545.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski o zniesieniu konkursu na majątek Seweryna Królikiewicza.— Sąd obw. w Tarnowie o wpisaniu Dr Wojciecha Busia jako prokurzysty firmy „Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reja w Mielcu hr. Rej“. — Sąd obw. tarnowski Maurycego Grünfelda i Maryę Grünfeldową, że gmina m. Tuchowa wniosła przeciw nim pozew o 650 zł. z hipot. pod L. 147 w Tarnowie na Zawalu, rozprawa 3 maja, kurator Dr Tokarz.

Przyjechali do Krakowa od 17go do 18go kwietnia.

HOTEL POLLERA: Dr Piecz z Morawy, Seinfeld kupiec ze Stanisławowa, M. Luxenberg kupiec z Wrocławia, G. Maurer kupiec z Sternberg, Haberfeld kupiec z Oświęcimia, Kube urzędnik z Bochni, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, Romanow kupiec z Rosyi, Goldstein kupiec z Oświęcimia, Ustianowicz Dr praw z Petersburga, Waisman kupiec z Czech, Reil kupiec z Wiednia, Salomon właśc. dóbr z Wołoszczyzny, Fiedler kupiec z Opawy, Kremer kupiec z Worms, Neisser kupiec z Wrocławia, Dr Michelis i Mimeh kupcy z Prus, Antoni Peters inżynier z Kijowa, Edward Licow kupiec z Bremen, Jawornicki z Warszawy, Munk kupiec z Opawy.

HOTEL SASKI: Władysław Haller wł. d. z Polanki, Konstanty Popiel wł. dóbr z Kongresówki, Adolf Delhau artysta dramatyczny z Warszawy, ks. Helena Golicynowa z córkami wł. d. z Warszawy, Juliusz Noth i Kazimierz Głębocki z Dukli.

HOTEL POD RÓŻĄ: Józef Kleszczyński właś. dóbr z Kongresówki, Henryka Ekielska z Kongresówki, Andrzej Miroszewski wł. d. z Kongresówki, Leon Baczyński Dr med. z Przemyśla, Marceli Siemiński wł. dóbr z Kongresówki, Edmund Jastrzębski wł. dóbr z Galicyi, Władysław hr. Wodzicki wł. d. z Kongresówki.

Nadesłane.

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i osztów Revalesciere du Barry z Londynu.

Usunięcie wszelkich chorób bez lekarstw i kosztów za pomocą delikatnej *Revalesciere du Barry* z Londyuu, tańszej o 50 razy od innych lekarstw. Wyciąg z 72,000 świadectw wyleczenia chorób żołądka, nerwów, brzucha, piersi, płuc, gardła, krtani, gruczołów, nerek i pęcherza, ku czemu na żądanie przesyła się odpisy świadectw bezpłatnie i franco.

Świadectwo Nr. 64,210. Neapol 17go kwietnia 1862.

Szanowny Panie! Od siedmiu lat cierpiąc na wątrobę, schudłam i opadłam z sił. Nie byłam w stanie ani czytać, ani pisać; nerwy w całém ciele drżały mi, złe trawienie, ciągła bezsenność i rozdrażnienie nerwowe nie dały mi, ani chwili spokoju. Przy tem zapadłam w malancholię. Wielu lekarzy wysilało się nadaremnie, bez najmniejszej dla mnie ulgi. W rozpaczy spróbowałam Revalesciere a po 3 miesięcznem używaniu tejże, dziękuję Panu Bogu za wrócone zdrowie. Revalesciere zasługuje na najwyższą pochwałę, wróciła mi ona zdrowie i umożebniła mi zajęcie napowrót mego stanowiska społecznego. Z szczerem podziękowaniem i szacunkiem

Margr. de Bréhan.

Pożywniejsza niż mięso, Revalesciere jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr.50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f· 20 złr., 24 f. 36 złr., Revalesciere chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Wallfischgasse Nr. 8; w Krakowie Józef Trauczyński,* aptekarz pod „Koroną“; we Lwowie Rotlender, Z. Rucker; w Bochni Franciszek Reiss aptaka salinarna, Bulsiewicz; Tarnów W. T. A. Wielogórski, główny skład, apteka „pod Aniołem: A. Tenczyn; również we wszestkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony za zaliczką lub przekazem pocztowym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 kwietnia. *Courrier de France* donosi, że nominacya Kazimieza Périer na posła do Londynu już podpisana. Wczoraj dany był obiad dyplomatyczny u posła rosyjskiego ks. Orłowa; znajdował się na nim także Thiers.

Madryt 16 kwietnia. Thiers przesłał królowi Amadeuszowi pismo, w którem stoi: Żadne państwo, nie wyjmując Włoch, nie jest bardziej od Francyi interesowanem, aby dynastya i instytucye w Hiszpanii utrwaliły się.— Zapewniają w sferach politycznych, że wielu reprezentantów państw obcych oświadczyło sekretarzowi stanu de Blas, iż rządy ich zamierzają położyć energicznie koniec knowaniom Internationala.— Znany dotąd rezultat wyborów do senatu wykazał 114 ministeryalnych a 39 opozycyjnych członków.— 15tu członków bandy, która zatrzymała pociąg kolei żelaznej w Andaluzyi, zostało schwytanych, znaleziono przy nich część zrabowanych pieniędzy.

Londyn 16 kwietnia. W Izbie niższéj minister Göschen odpowiada na zapytanie Hamiltona, że jeden oficer marynarki wysłany został na zwiedzenie brzegów północno-wschodnich ze względu na ich obronność. Izba pojmie, że podobne poufne raporta nie mogą być ogłaszane. Gladstone oznajmia, że otrzymał z Genewy wiadomość, iż Davis następujące złożył oświadczenie: Ponieważ pod względem tłumaczeń się noty angielskiéj nie ma żadnych instrukcyj z Washingtonu, przeto poczytuje sobie za powinność zastrzedz sobie pod tym względem wszelkie prawa Ameryki.

Londyn 16 kwietnia. Oświadczenie przydzielone do ogłoszonego przeciw-memoryału, datowane jest z Genewy i zwraca uwagę na nieporozumienie ze względu na szkody pośrednie, względem których Anglia nie uważa za właściwe, aby sąd polubowny orzekał. Oświadczenie objawia potem postanowienie wręczenia przeciw-memoryału, który ściśle określa granice szkód bezpośrednich, a dalej spodziewa się, że do 15go czerwca smutne to nieporozumienie usuniętem będzie. Anglia pragnie jednak objawić i niniejszem zawiadamia wyraźnie i formalnie sędziów polubownych, że replika przedłożoną będzie, nie przesądzając stanowiska zajętego przez Anglię a zastrzegając i warując wszystkie prawa Anglii.

Londyn 17 kwietnia. Poselstwo japońskie przybyło do Liverpoolu.— Pożyczka rosyjska zyskuje tu liczne podpisy.

Southampton 16 kwietnia. Parowiec przybyły z Brazylii przywiózł wiadomości, że układy pokojowe w Uragwai między rządem a powstańcami zerwane, gdyż prezydent Battle ustąpił, a jego następca Gomensoro odmawia dalszych układów. Wojna domowa rozpocznie się na nowo. Traktaty między Brazylią a Paragwają ratyfikowane. Na mocy ich Brazylia przyjmuje na siebie pięcioletnią rękojmię niezawisłości Paragwai i przyjmuje deklaracyę tej ostatniej, iż ta obowiązuje się wypłacić wszystkie koszta wojenne.

Konstantynopol 16 kwietnia. Wczoraj odbyło się z wielką wystawnością wręczenie *beratu* sułtańskiego nadającego inwestyturę biskupowi Antimos na exarchat bułgarski. *Berat* ten zgadza się we wszystkich punktach z *firmanem* sułtańskim, który waruje niezależność kościelną Bułgarów.

Dzienniki wiedeńskie rozbierają, komentują a zwłaszcza unoszą się nad mową tronową, którą Monarcha zamknął trzechletnią kadencyę sejmu węgierskiego. Z komentarzy i rozbiorów niczego dowiedzieć się nie można, czegoby sama mowa zwięzła i jasna nie była wypowiedziała. Zdaje ona bowiem sprawę z czynności sejmu bardzo dokładnie. Nie szczędzą atoli dzienniki pochwał nie samej tylko mowie, ale i sejmowi i Węgrom. Zapominają na chwilę o antagonizmie, aby tylko, jak dobrze list nasz wiedeński wzmiankuje, przyklasnąć w tej okoliczności dualizmowi. Mniejsza o to, że ów dualizm wypadł na szkodę Przedlitawii, dość, że w nim organa wiernokonstytucyjne widzą przeciwnika federalizmu. Zawsze więc tylko duch stronniczy przemawia, i z tego jedynie punktu zapatrywać się należy na jakiebądź wiedeńskich dzienników wystąpienia, czy one mieszczą pochwałę czy naganę.

Nie znamy dotąd żadnych szczegółów tyczących się wyborów czeskich. Dziś okręgi gminne przystępują do urny. *Vaterland* znów nieco więcej okazuje otuchy.

Powyżej dajemy list pasterski biskupów pruskich z powodu ustawy o nadzorze szkolnym. List ten mieści w sobie instrukcyę dla proboszczów, aby mimo odjęcia im władzy nadzorowania szkół, pełnili ten nadzór o ile tylko mogą i wpływali na kierownictwo wychowania ludu.

Parlament niemiecki obradował we wtorek nad urządzeniem naczelnej Izby obrachunkowej niemieckiej dla spraw wspólnych całym Niemcom. Wybór deputowanego hr. Ballestrem w okręgu wyborczym Opolskim, został uznany za ważny.

Utrzymują, że Thiers miał okólnikiem do poselstw zagranicznych wytłómaczyć się z uzbrojeń, które służyć tylko mają do postawienia armii w stanie potrzebnej obrony i utrzymania niepodległości kraju.

D. 22 b. m. kończą się ferye zgromadzenia narodowego francuskiego. W poniedziałek przeto wraca ono do czynności, a pierwszym wnioskiem, jaki ma być postawionym, będzie podobno ponowne żądanie powrotu do Paryża.

Podając wczoraj telegram o uchwale w parlamencie angielskim zapadłej względem lepszego rozłożenia ciężarów podatkowych, aby właścicielom ziemi przynieść ulgę, nadmieniliśmy, że uchwała ta, ponieważ rząd sprzeciwiał się jej, mieści w sobie zaród kryzys gabinetowej. Nie dziw też, że konserwatyści przyjęli tę uchwałę oklaskami. W tej chwili, gdy stowarzyszenia rolników domagają się polepszenia swojego losu, a zatem lepszej płacy, spadnie na właścicieli ziemskich większy jeszcze ciężar niż dotychczasowy podatek na ubogich, płacony właśnie ze względu na robotników rolnych. Uchwała zatem uznająca to przeciążenie jest jakby zaparciem wszystkich dotychczasowych usiłowań Gladstona co do reform podatkowych. Ulgi najwięcej przyniosły te reformy miastom, a tu żądają rolnicy zelżenia podatków.

Obrady parlamentu angielskiego potwierdziły wiadomość, że między rządem hiszpańskim a niektóremi innemi rządami prowadzoną była korespondencya dyplomatyczna z powodu Internationalu, a według powyżej zamieszczonej depeszy madryckiej rząd hiszpański miał otrzymać od niektórych rządów zapewnienie, że te położą tamę działaniom Internationala. Rzeczywiście Hiszpania jest dziś krajem najbardziej przystępnym dla knowań socyalistycznych, gdyż wśród nieustających walk i zapasów stronnictw niknie i zaciera się uczucie patryotyczne a interes stronnictwa bierze górę nad interesem kraju. Na tak przygotowanym gruncie zasiew bujno rośnie.

Gabinet londyński ogłosił korespondencyę w tym przedmiocie prowadzoną z Madrytem. Hiszpania zażądała od Anglii pod d. 9 lutego inicyatywy w kongresie europejskim przeciw Internationalowi. Pod d. 8 marca lord Granville odrzucił to żądanie, dając za powód, że International nie narusza ustaw Anglii. W parlamencie już w piątek Cochrane wystąpił przeciw dawaniu przytułku członkom Internationala. Rząd odrzucił jednak użycie środków przymusowych, zastawiając się tem, że w Anglii nie ma powodu obawiania się tego stowarzyszenia. Wprawdzie w Anglii najmniej zachodzi obawa, aby International podołał wywołać wstrząśnienia, ale wyrzekać się tego nie należy, bo ruch agraryjny wyszły z Warwickshire, może się stać źródłem niepokoi socyalnych i otworzyć Internationalowi wpływ na działania unii warwickiej. Wśród tego International ma być zreorganizowany, jak to wyraźnie powiedziano w Londynie na zgromadzeniu jego członków.

Lubo ruch karlistowski w Hiszpanii nie doszedł do stopnia utworzenia armii i ogranicza się na drobnych rokoszach, wszelako nie można mówić o zakończeniu kłopotów rządu i dynastyi. Zwycięstwo Sagasty w wyborach jest zwycięstwem króla nie zaś partyi obecnie u steru będącej, i dla tego za zebraniem się kortezów, Sagasta może się znaleść w mniejszości, a król byłby zmuszony wezwać progresistów do gabinetu.

W sprawie „Alabamy“ zdaje się następować pewna korzystna dla Anglii i dla pokoju reakcya, a mimo zastrzeżeń komisarza amerykańskiego Davisa, w braku instrukcyi złożonych, wszystkie doniesienia od parę dni z Ameryki przychodzące oznajmiają, że Grant odstąpi od żądań wynagrodzenia szkód domniemanych a poprzestanie na szkodach rzeczywiście przez statki pirackie zrządzonych. Anglia okupi się więc kilku milionami funtów sterl. Zawsze jednak doprowadzenie tej sprawy do obowiązku zapłacenia szkód, jest dla gabinetu angielskiego upokarzającem.

Konsul kraju Honduras w Nowym Jorku, Squier, zaprzecza doniesieniu przesłanemu z Nowego Jorku do Europy, o wybuchu wojny między Honduras a Gwatemalą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Peszt 17 kwietnia. Dzienniki wieczorne deakistowskie wyrażają z największą stanowczością naganę o ustępie mowy końcowej Somssicha odnoszącym się do Niemiec i utrzymują, że wszystkie stronnictwa i rząd z mowy tej stanowczo były niezadowolne.

Peszt 18 kwietnia. Cesarz dziś rano wyjechał do Wiednia. Na dworcu kolei żelaznej obecnymi byli wszyscy ministrowie i naczelnicy władz wojskowych i cywilnych.

Bruksella 18 kwietnia. W izbie reprezentantów interpelowano rząd, czy z powodu zachowania się rządu względem Włoch, tudzież z powodu jego milczenia wobec wyrażeń użytych w senacie przeciw królowi Włoskiemu zrobiono jakie uwagi, i dla czego poseł belgijski w Rzymie nie przebywa tam. Rząd odpowiedział, że między Belgią a Włochami nie panuje wcale niechęć, że poseł belgijski ma polecenie przebywania stale w Rzymie. Izba odrzuciła wniosek, aby żądać od rządu przedłożenia korespondencyi z posłem belgijskim przy dworze włoskim.

Wersal 17 kwietnia. Sąd wojenny skazał wczoraj wieczór na śmierć jedną podpalaczkę naftą, a dwie inne na całe życie do ciężkich robót. Wczoraj wieczór wybuchł ogień w obozie ped Requenquart w baraku użytym na stajnie: 50 koni spaliło się po części, a po części udusiło się. W Castres w departamencie Tarn 2500 tkaczy zaprzestało pracować. Wszędzie panuje zupełna spokojność.

Paryż 17 kwietnia. Na granicy departamentu Dolnych Pirenei przytrzymano amunicyę przeznaczoną dla powstańców hiszpańskich. Oddziały wojska francuskiego strzegą bardzo czujnie granicy.

Londyn 18 kwietnia. Przeciw-memoryał angielski przedłożony został parlamentowi; odpycha on rozbiór szkód pośrednich, odpowiada poszczególnie na wszystkie skargi odnoszące się do każdego okrętu, ogranicza pracę sądu rozjemczego do szkód bezpośrednio zrządzonych przez zniszczenie okrętów albo innej własności, wynagrodzenie zaś procentów uważa za niewłaściwe.

Nowy Jork 18 kwietnia. Korespondenci washingtońscy do tutejszych dzienników donoszą, że rząd postanowił odrzucać reklamacye względem szkód pośrednich.

Kursa. Wiedeń 18 kwietnia godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 63·40. — Zjedn. dług państwa w srebrze 69·50. — Losy z r. 1860 101·—. — Akcye banku 823. — Akcye kredytowe 322·50. — Londyn 111·15. — Srebro 109·25. Dukat 5·32.— Lombardy 194·25. — Losy z r. 1864 142·50. — Akcye franco-austr. 135·—. — Napoleony 8·87.— — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 250·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·—. Akcye kol. północ.-wschod. 164·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 130·50. — Akcye banku jeneral. —. . — Renta w srebrze 69·50. — Oblig. indemniz. gal. 75·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 200·—. — Akcye anglo-banku 296·—. Akcye kolei rządowéj 365.——. Akcye kol. siedm. 181·—. —. Akcye kol. Rudolfa 176·—. — Akcye kol Pardubic. 184·—. — Akcye kol. północ. 228·50 Tramway 290·—. — Akcye banku budowy 119·50. Akcye kol. wschod. 145·—. — Akcye kol. Alföl 178·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 109.50 Austryacki bank ogólny 242·—.

Usposobienie giełdy: złe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 18 kwietnia. (Wartość kuponów do 19 kwietnia)

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za Zł. 100	109 —	108 —	—
Kupony sr. płatne „ „ 100	108 50	107 50	—
Ruble ros. papierowe „ R. 100	150 75	150 —	—
Talary pruskie „ „ T. 100	165 50	164 50	—
Dukaty austr. „ 1 szt.	5 35	5 27	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 88	8 78	—
Oblig. indemn. galic. „ Zł. 100 (oprócz kup. b.)	76 50	75 75	2 21½
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	75 25	74 25	1 21$^{1}/_{10}$
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	83 75	82 35	1 51⅓
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 60	89 50	— 81⅔
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	92 50	91 —	1 81⅔
5% oblig. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	110 —	108 —	1 81⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	107 —	105 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. za 1 s. (oprócz kuponu b.)	102 —	100 —	1 21$^{1}/_{10}$
„ „ Hipoteczn. z 60% „ „ 1 „ (oprócz kuponu b.)	176 —	172 —	1 81⅔
„ kolei Karola Ludw. Zł. 210 (oprócz kuponu b.)	254 —	251 50	3 18
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kuponu b.)	167 50	165 50	4 69½
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kuponu b.)	95 —	93 —	— 90⅚
4% listy zast. Kr. pol. I ser. 100 (oprócz kuponu b.)	92 —	91 —	1 30
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kuponu b.)	91 50	90 —	1 30
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kuponu b.)	91 50	90	1 62½
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kuponu b.)	77 —	76 —	1 54½
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	55½	53½	— —

Wiedeń 17 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	63 90	63 80
5% „ „ „ sreb.	70 —	69 90
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 50
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	82 25	82 —
„ „ „ galicyjsk.	76 25	75 75
„ „ „ bukowiń.	75 25	74 75
„ „ „ siedmiog.	78 —	77 25
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	108 75	108 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	92 75	92 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 75	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 50	90 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 25	105 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 75	88 50
5 „ Domi. pań. 120 złr.	119 25	118 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	334 —	332 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	102 —	101 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	122 25	121 75
Losy pożyczk. z r. 1864	146 —	145 50
„ prem. poż. węgier.	106 50	106 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	186 —	185 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	100 25	99 75
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	29 75	29 25
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	17 50	16 50
„ Rudolfa	— —	— —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	830 —	828 —
Zakładu kredytowego	333 —	332 50
Żeglugi parow. na Dun.	604 —	602 —
Kolei półn. Ferdynanda	2297	2293

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	371 —	369 —
„ zachodn. c. Elżbiety	247 —	246 —
„ Pardubickiej	186 —	185 50
„ południowej	199 —	198 75
„ Galicyjskiej	252 50	252 —
„ Czerniowieckiéj	167 50	167 —
Kol. węgier. półn. wsch.	165 —	164 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	176 75	176 25
Akc. kol. Alf. fiumań.	180 —	179 —
„ „ Kosz.-Bogum.	187 50	187 —
„ „ Siedmiogrodz.	183 —	182 —
„ „ Cisańskiej	274 50	274 —
„ „ wschod. węg.	146 —	145 —
„ „ austr. północno-zachodniej	209 —	208 50
„ „ Franc. Józefa	208 25	207 —
Akcye banku anglo-austr.	303 —	302 50
„ „ anglo-węg.	110 50	110 —
„ austryack. ogóln.	249 —	248 —
„ Zakł. kredyt. węg.	154 —	152 —
„ banku franko-austr.	137 —	136 50
„ „ węgierskiego	104 50	103 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	249 —	248 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	134 —	133 50
„ dla obrotu ogólnego	202 50	201 50
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	74 80	74 60
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	— —	84 50
„ Koszycko-Bogum.	94 —	93 75

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	— —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	131 —	130 —
„ „ Emis. 1867	128 50	127 50
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 —	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 80	102 50
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 —	90 —
Kolei południ.-półn. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 25	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	— --	101 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 22
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	— —	— 92
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	94 70	94 30
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	102 —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	100 —	99 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 31⁵	5 30⁵
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 83⁵	8 83
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 15	11 05
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 75	108 50
Srebro, kupony	108 75	108 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 65²⁵	1 65

Lwów 16 kwietnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 27	5 10
„ cesarski	5 30	5 22
Półimperyał rosyjski	8 80	8 79
Rubel srebrny rosyjski	1 78	1 68
„ papier. „	1 51½	1 50¼
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 60	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	76 75	76 —
Akcye kol. galic. b. kup.	254 50	252 75
„ „ lwows.-czern.	168 —	167 —
„ Banku hipot. gal.	168 —	165 50

Warsz. 15 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 —	91 70
„ „ 2 „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	1 25⁵/₉
„ „ nowe „	91 30	91 —
kupony „	— —	1 57
„ likwidacyjne „	76 60	76 25
kupony „	— —	1 48⁸/₉
Kolej warsz. wiedeńska	— —	94 75
„ „ bydgoskiéj	77 —	76 50
„ „ terespolskiéj	— —	121 —
„ „ łodzka	— —	105 —

Podziękowanie.

Ze składu fortepianów **W. Hollmanna** sprowadziłam dla siebie do Jass pianino. — Pominąwszy umiarkowaną cenę — jaką za takowe zapłaciłam — znalazłam je nadto tak dobrém, o tak silnym i wdzięcznym tonie, że uważam za obowiązek podziękować publicznie Panu Hollmannowi i polecić skład jego — jako jedyny w Krakowie — odznaczający się doborem i sumiennością.—Jassy 10 marca 1872.

(621-2-3) *Marynowska*, żona Dra Praw.

Bona Szwajcarka

szuka miejsca zaraz. Wiadomość w biórze p. Jędrzejewskiéj w Krakowie pod L. 419. (739)

Księgarnia

WŁAD. JAWORSKIEGO **w Krakowie,** przeniesioną została do domu własnego pod **L. 17 w Rynku głównym** naprzeciwko wieży ratuszowéj; gdzie dawniéj był handel p. J. Jahna. (688-4-6)

Oficyalista

kawaler, w wieku od 30 do 40 lat, znający się gruntownie na uprawie roli i chowie inwentarza, posiadający zarazem kilkoletnią praktykę z większego postępowego gospodarstwa, znajdzie **pomieszczenie jako ekonom w Piekarach** pod Krakowem. Pensya stosowna do uzdolnienia. Bliższa wiadomość tylko osobiście na miejscu. (584-6-12)

Obwieszczenie.

W poniedziałek dnia **6go maja 1872** r. odbędzie się **publiczna sprzedaż** zapomocą ofert, w **Izdebniku, tysiąca sąg drzewa opałowego,** miękkiego szczepu, na partye podzielonego.

Chęć kupna mający mogą bliższe szczegóły powziąść w kancelaryi dóbr w Izdebniku codziennie, w zwykłych godzinach urzędowych. (715-1-3)

Na sprzedaż

wieś **Czerniawka** — ostatnia poczta Oleszyce, w powiecie jarosławskim 2 mile od stacyi kolejowéj — 210 morgów gruntu ornego, 30 morgów pastwiska, 150 morgów lasu, budynek mieszkalny, sad owocowy ze stawkiem. Propinacya 250 zlr. rocznie. (667-1-3)

Pastylki piersiowe

ZE SOKU GŁOWIASTEJ SAŁATY I LAUROWYCH LIŚCI, **pp. GRIMAULT & Comp.**

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj, znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie **kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe.** Cukierki te łączne z Syropem nadfosforanu wapna, używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu połączonego z odpluwaniem i kluszem. (28-15-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

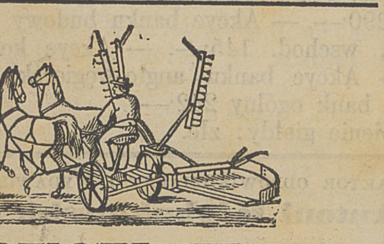

BUCKEYE.

Machina do koszenia trawy i zboża

Andriance Platt & Comp. w Nowym Jorku.

Najlepsza kosiarka w świecie!

Polecenia, świadectwa, opisy rozsyłają się na żądanie darmo i opłatnie.

Ceny machiny Buckeye na miejscu w Wiedniu z ocleniem:

Połączona machina do koszenia siana i zboża z przyrządem do grabienia i odkładania złr. 600 w. a. bankn.

Machina do koszenia zboża z przyrządem do grabienia i odkładania złr. 500 w. a. bankn. (może być zaopatrzoną w przyrząd do koszenia trawy).

Machina do koszenia trawy (New Model) złr. 350 w. a. bankn.

Wszelkie machiny są całe zapakowane i zaopatrzone we wszelkie części rezerwowe i w podwójne noże rezerwowe.

UWAGA. *Wszystkie machiny, które będą zawczasu zamówione, tak, ażeby wysyłka wprost z Bremy nastąpić mogła, dostarczone zostaną na wszystkie stacye kolei żelaznéj w obrębie monarchii austryackiéj po powyższych cenach* **opłatnie.** (530-4-12)

Józef Oesterreicher,
w Wiedniu I., Akademiestrasse 3.

BANK GALICYJSKI dla Handlu i Przemysłu

w Krakowie.

Zgromadzenie walne konstytujące.

Zgromadzenie walne celem ukonstytuowania koncessyonowanego reskryptem Wys. Ministerstwa Spraw wewnętrznych z dnia 5go Września r. p. l. 4.369 **Galicyjskiego Towarz. Parcelacyi i Budowy** odbędzie się **na dniu 20ym kwietnia 1872 r. w Krakowie,** *w biórze Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, w Rynku głównym pod L. 19, o godzinie 12éj w południe.*

Porządek dzienny:

1) Ukonstytuowanie Towarzystwa.
2) Wybór pierwszéj Rady Zawiadowczéj.
3) Wybór Komitetu rewizyjnego.

(717) **Koncesyonaryusze.**

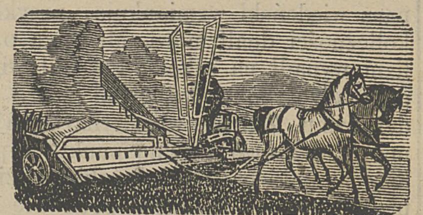

Oryginalna amerykańska

żniwiarka „Ceres“

i kosiarka „Kierby.“

Niniejszem upraszam Szanownych PP. Obywateli, mających chęć zaopatrzyć swe gospodarstwa w powyższe machiny na tegoroczne żniwa, zamówienia na takowe jak najspieszniéj nadsyłać.

Zarazem mam zaszczyt zawiadomić, iż **oryginalnych amerykańskich żniwiarek „Bukeye“** dostarczam według cen fabrycznych.

M. Peterseim,
właściciel fabryki machin i narzędzi rolniczych
w **Krakowie,** przy ulicy **Długiéj.**

(716-1-6)

PIGUŁKI BLANCARDA

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850,
zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu i żelaza,** Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu,** jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnéj obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok:

Blancard
aptekarz, rue Bonaparte, 40 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka.* (31-7-16)

ALBERT GANS,

w Wiedniu, Kolowratring Nr. 7.

Największy skład maszyn do szycia wszelkich systemów.

Oryginalne maszyny **Grovera & Bakera, Wilsona i Howego.**

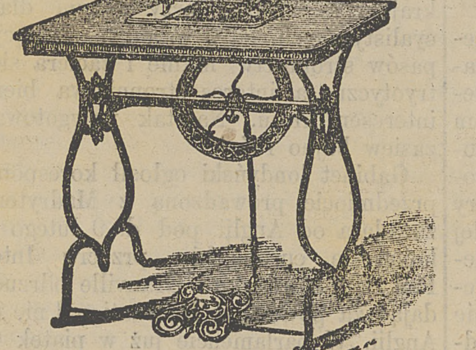

Systemu **Whelera & Wilsona, Singera** jakotéż **Circular Elastique** i wszelkie gatunki maszyn ręcznych.

Największe ułatwienie w wypłacie, najniższe ceny, długoletnie poręczenie. (101-18-24)

Wszelkie w Wiedniu sprzedawane maszyny za prawdziwe **Grovera** i **Bakera,** nie kupowane u p. **Alberta Gansa,** nie pochodzą z naszéj fabryki, a Publiczność **oszukaną** niemi została.

Grover & Baker Sewing Maschine Co. w Nowym Jorku i Bostonie.

Lamba amer. maszyny do roboty drutowéj wyłączny Skład u **Alberta Gansa.**

KĄPIELE w PISZCZANACH

(Pystyan)

(Kąpiele mułowe). (661-1-4)

Rozpoczęcie pory 15go Maja b. r.

Bliższych wiadomości udziela lekarz kąpielowy Dr. Wagner.

Mieszka do pierwszych dni maja:

w Wiedniu, hotel König v. Ungarn, Schulerstr.

Dyrekcya rozsyłki wód ze zdrojów miasta Chebu (Eger)

we Franzensbad

w Czechach,

ma zaszczyt podać niniejszem do publicznéj wiadomości, że napełnianie wód mineralnych na porę 1872 już się rozpoczęło i rozsyłają się takowe w dzbankach kamiennych i butelkach szklannych.

Zamówienia na takowe, jakoteż i na **muł mineralny** przyjmuje albo wprost podpisana Dyrekcya, albo też składy naturalnych wód mineralnych we wszystkich większych miastach i uskuteczniają je punktualnie.

Broszury o świetnych skutkach leczenia tych wód mineralnych i mułu mineralnego rozdają się darmo.

Dyrekya rozsyłki wód ze zdrojów miasta Chebu
we Franzensbad

(526-2-2) **pp. Vinz. Pröckl.**

Rynek, obok hotelu Drezdeńskiego.

We wtorek dnia 23 kwietnia

rozpoczyna się

WYPRZEDAŻ WŁASNYCH WYROBÓW

naszych, składających się z wszelkiego gatunku i najrozmaitszéj jakości **bielizny,** jako to: **Koszul mężkich i damskich, kalesonów, kaftaników, czeszników, płaszczyków do kąpieli, koszul nocnych, pończoch, skarpetek, płócien** na sztuki, **bielizny stołowéj, ręczników, chustek** do nosa itp.

Ceny ogłosimy w tych dniach.

Wyprzedaż odbywać się będzie wyłącznie **obok hotelu Drezdeńskiego, w Handlu win p. Ciechanowskiego w Krakowie.**

Schostal i Härtlein,
Fabrykanci płócien i bielizny.

(710-1-3)

Także i w tym roku sprzedaję znowu

Grodziecki

PORTLAND-CEMENT

opłatnie dworzec kolei żelaznéj w Mysłowicach, po cenie fabrycznéj i upraszam o łaskawe zamówienia.

Markus Schäfer,
w Mysłowicach.

(564-2-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.,
„ BRZEŻANACH Ed. Kordecki,
„ CZERNIOWCACH p. K. v. Chalbazani,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (328-8-)

SANGERBERG

koło MARIENBADU.

Wody mineralne ze **Sangerberg** są częścią **wybornemi wodami żelazistemi (Rudolfs's-Gisella-Quelle),** częścią rozwalniającemi solowemi zdrojami, (Vincenz-Quelle) bardzo orzeźwiającego i bardzo przyjemnego smaku, które **używane** bywają we **wszelkich przypadkach niedokrewności,** jakoteż w **cierpieniach nieżytowych.**

Zakład kąpielowy położony jest w bardzo uroczéj okolicy między lasami i ogrodami, i posiada (655-1-8)

Kąpiele z wód mineralnych, igliwia i mułu.

Otwarcie zakładu kąpielow. nastąpi 1 maja.

Wody mineralne są do nabycia tylko w szklannych butelkach tak **na miejscu,** jakoteż i u **Henryka Mattoniego** w **Wiedniu** i w **każdym wielkim składzie wód mineralnych.** *DYREKCYA.*

Poszukuje się **dzierżawy** na lat 10 do 12 w ziemi dobréj z ułatwienieniem komunikacyi, z czynszem rocznym 1,100 do 1,500 zlr.

Osoby interesowane raczą swoje warunki przesłać z wyjaśnieniem szczegółów bliższych pod literami **H. R. o. p. Tarnów N. Z.** franco. (627-2-3)

Zakład zdrojowy

SZCZAWNICA

ogłasza niniejszem, iż rozsyłkę swych zdrojów **Józefy, Stefana, Magdaleny** i **Waleryi** już rozpoczął. Zaprasza do wczesnych zamówień, by mógł tem rychléj zadość poczynić każdemu życzeniu. Na żądanie przesyła bezpłatnie cennik wód Szczawnickich z dołączeniem najnowszego opisu zdrojowiska. (463-11-14)

HYDROCLYSE

Nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (67-13-24)

Nasion

buraków pastewnych olbrzymich dostać można w Umieszczu poczta Jasło. (736-1-3)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (9-16-52)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku,

ZWANY

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (24-15-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

SIROP ZELAZISTY

w połączeniu z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* **jak również**

Z IODANEM ŻELAZA

P. J.-P. LAROZE, aptekarza

Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara, rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(16-8-)

Wózki na wałkach,

wozy o dwóch kołach i różny **materyał budowlany kolejowy** są tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u bankiera **Jana Rosnera** w **Cieszynie** na Szlązku austryackim. (652-3-3)

Oryginalna Pasta Pompadour.

Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa ś. p. Dra A. Rixa, od 15 lat jedynie sama wyrabiam prawdziwą niefałszowaną ORYGINALNĄ PASTĘ POMPADOUR, albowiem ja tylko znam sekret przyrządzania takowéj. Donosząc niniejszem, że rzeczona pasta Pompadour, odtąd tylko w mem mieszkaniu w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Mohrengasse 14, I. Stiege, Thür 62, jest prawdziwa do nabycia. Ostrzegam, aby nie kupowano jéj u kogokolwiek innego, gdyż obecnie ani składu ani filii nigdzie nie utrzymuję i wszystkie poprzednie składy wskutek zdarzających się fałszerstw rozwiązałam. (436-6-24)

Moja prawdziwa pasta Pompadour także CUDOWNĄ Pastą zwana, nigdy nie zawiedzie w swych skutkach, działalność téj niezrównanéj pasty do twarzy jest nad wszelkie spodziewanie i jest jedynym zaręczonym środkiem do szybkiego usunięcia wszelkich wyrzutów na twarzy, zajadów, piegów, plam żółciowych i chróst. Zaręczenie jest do tego stopnia pewne, że w razie bezskuteczności pieniądze zwrócone zostaną. Słoik téj doskonałéj pasty z przepisem użycia kosztuje złr. 1 cnt. 50. Przesyłka za pobraniem pocztowem.

Podziękowań nie ogłasza się.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*